

Przodujący chłopci województwa krakowskiego radzą nad podniesieniem

hodowli bydła i zwiększeniem bazy paszowej

W CZORAJ w sali „Rotunda” w Krakowie obradowali uczestnicy zjazdu przodujących chłopów woj. krakowskiego. Na gali zasiadli mistrzowie urodzajów, przodujący hodowcy, spółdzielcy, mierzurinowcy i chłopci przodujący w wykonaniu obowiązków wobec Państwa. Między innymi widzieli szeroko znanych gospodarzy indywidualnie chłopów: Stanisława Ciukaja i Józefa Ramsa, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Klimontowie Stanisława Wojtko oraz przodujące gospodynie: Marię Lach i Stefanię Moskala. Na zjazd przybyło 500 przodujących przedstawicieli wsi krakowskiej, aby zastanowić się nad sposobami podniesienia gospodarki rolnej w naszym województwie.

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie poprawienia organizacji pracy i warunków wynagrodzenia w PGR

WSKAZANIA IX Plenum KC PZPR, jak również dotychczasowa uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej — stawiają ważne zadania przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji roślinnej jak i hodowlanej.

Aby stworzyć jak najdogodniejsze warunki oraz zabezpieczyć niezbędne środki dla realizacji tych odpowiedzialnych zadań, Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR. Uchwała ta, która wchodzi w życie z dniem 1 marca br., wprowadza korzystniejszy system płac i premii dla robotników i pracowników PGR.

Jako podstawową formę organizacji pracy w PGR uchwała przewiduje wprowadzenie stałych бригаад: polowych, hodowlanych, ogrodniczych i rybackich, wiążąc wynagrodzenie robotników z wynikami produkcyjnymi. Brygadowy system stwarza dogodny warunki do zwiększenia wydajności pracy i jednocześnie zapewnia robotnikom większe wynagrodzenie. Za ponadplanową produkcję bowiem dla członków бригаад przewidziane są wysokie premie.

(Dokończenie na str. 2)

DYSKUSJA przedjazdowa nad temi IX Plenum KC PZPR staje się w coraz większym stopniu przeglądem naszego dotychczasowego dorobku, nabiera coraz bardziej charakteru poważnej analizy wszystkich dziedzin życia polskiego.

Przodujący ludzie narodu radzą m. in. nad:

- 1 podniesieniem produkcji rolnictwa i hodowli zwierząt
- 2 usprawnieniem i rozszerzeniem punktów usługowych
- 3 pełniejszym i skuteczniejszym wykorzystaniem POM w udzielaniu pomocy chłopom pracującym.
- 4 jeszcze lepszym rozwojem szkolnictwa.

W PREZYDIUM zjazdu zasiadli: sekretarz KW PZPR W. Titkow, przewodniczący Woj. RN Ryszard Dobieszak, wiceminister Rolnictwa prof. dr Czaja, rektor UJ prof. dr T. Marchlewski, rektor WSR dr Kubica oraz przodujący robotnicy rolni — spółdzielcy i indywidualnie gospodarujący chłopci.

Obroady zajął sekretarz KW PZPR W. Titkow. Wskazał on na znaczenie wielkiej kampanii o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Kampania ta toczy się dzisiaj głównie na wsi. Wsię posiada wszelkie dane, aby zmniejszyć dysproporcje dzielące produkcję rolną od przemysłowej. Specjalnie woj. krakowskie ma szerokie możliwości rozwoju hodowli, która powinna stać się głównym kierunkiem gospodarki rolnej.

Referat o zadaniach wynikających z wytycznych IX Plenum KC PZPR i też przedjazdowych wygłosił przewodniczący Woj. RN Ryszard Dobieszak.

Głównymi zagadnieniami naszej gospodarki rolnej — powiedział mówca — jest rozwój hodowli bydła. Musimy w ciągu najbliższych dwóch lat podnieść obsadę bydła do 65 sztuk na

100 ha użytków rolnych, czyli powiększyć pogłowie o 35 tys. sztuk bydła, polepszyć jego jakość i wagę. Podobne zadania stają przed krakowskimi chłopami, w hodowli trzody chlewnej i owiec. Row nolegle do wzrostu produkcji zwierzęcej musi nastąpić powiększenie wydajności upraw roślinnych, szczególnie użytków zielonych, celem zapewnienia hodowli odpowiedniej bazy paszowej. Dlatego też całe woj. krakowskie podzielone zostało na pięć rejonów, które pozwolą na właściwe wykorzystanie warunków klimatycznych i glebowych, do uprawy różnych roślin, jak też hodowli.

Aby zrealizować te zadania należy uruchomić wielkie rezerwy. Tkwią one w możliwości lepszego wykorzystania nawozów naturalnych, w racjonalnej gospodarce nawozami sztucznymi, nowoczesnych zabiegach agrotechnicznych, tępieniu chwastów i walce ze szkodnikami.

Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym.

WIEŚ KRAKOWSKA przed II Zjazdem Partii

APEL o uczczeniu II Zjazdu Partii czynem produkcyjnym odbił się szerokim echem na wsi krakowskiej. Uchwały IX Plenum KC PZPR i tezy przedjazdowe były gorąco przyjęte i z dużym zadowoleniem dyskutowane przez całe pracujące chłopstwo. Robotnicy rolni, spółdzielcy oraz mało i średniorolni chłopcy widzą w polityce Partii, zmierzającej do podniesienia produkcji całej gospodarki rolnej — drogę do pełnego dobrobytu wsi i zaspokojenia wszystkich potrzeb jej mieszkańców. Dążenia Partii i Rządu są już realizowane, co znalazło wyraz w uchwale Rady Ministrów w sprawie częściowej obniżki cen. Duże udogodnienia dla hodowców przyniosła uchwała z dnia 17 grudnia, która stwarzając warunki pełnej opłacalności hodowli, podnosi dochodowość drobnych gospodarstw chłopskich.

Odbijające się w całym województwie krakowskim zebrania gromadkie objęły wszystkie wsie. Do końca ubiegłego roku zorganizowano 1894 zebrania, czyli mniej więcej tyle, ile gromad liczy nasze województwo. Po nowym roku odbyły się dalsze zebrania gromadkie. Łącznie wzięło w nich udział 220 000 chłopów. Jest to liczba imponująca, świadcząca o wielkim zainteresowaniu i zrozumieniu przez mieszkańców wsi krakowskiej, celów i zadań wielkiej dyskusji przedjazdowej. Było wiele zebrania, na których aktywniejsi potrafili wytworzyć wokół tych wielkich spraw atmosferę szczerego entuzjazmu. Chłopi deklarowali swój udział w wielkiej bitwie o podniesienie poziomu gospodarki rolnej i popierali swoje słowa konkretnymi zobowiązaniami. Pa daly zobowiązania krótkofalowe,



PONAD 2 i pół tysiąca młodzieży wzięło udział w dniu 1 stycznia br. w noworocznym balu maskowym zorganizowanym w Wielkim Pałacu Krakowskim przez Wszelchwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych i KC Komsomolu. Na zdjęciu: grupa polskich studentów, studiujących na moskiewskich wyższych uczelniach w czasie zabawy. (CAF)

Po wykonaniu montażu przystąpiono do rozruchu pompowni w siłowni Nowej Huty

PO zakończeniu (na 5 dni przed terminem) prac montażowych przy pompowni przez brigady „Elektromontażu” przystąpiono do rozruchu tej części urządzeń siłowni.

W pracach montażowych i innych wyróżnili się brigady Głowackiego, Rosiejki, Lachmana — zasłużonego przewodnika i racjonalizatora odznaczono ostatnio Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pracami kierował inż. Mirski. (fw)

Burze śnieżne i silne mrozy na obu kontynentach spowodowały śmierć wielu osób

Z RÓŻNYCH krajów Europy zachodniej oraz z Ameryki Północnej nadchodzą wiadomości o katastralnych burzach śnieżnych i silnych mrozach, których ofiarą padło już wielu ludzi. Zawieje śnieżne spowodowały również przerwy w komunikacji.

BERN

W CIĄGU ostatnich dwóch dni nawięzły Szwajcarię gwałtowne burze śnieżne. Z różnych okolic górskich donoszą o katastrofalnych lawinach, które zasywały lub całkowicie zburzyły kilkadziesiąt domów. 9 osób poniosło śmierć, a wiele innych zaginęło bez wieści.

WIEDŃ

W ALPACH austriackich lawiny zasypały w ciągu ostatniej doby 180 osób. Uratowano dotychczas tylko 28. Pozostałe są uwięzione pod zwalami śniegu. Stwierdzono już śmierć 11 osób. O reszcie nie ma wiadomości. Istnieją poważne obawy, że zginęły one również pod zwalami śniegu.

Jedną z lawin — o szerokości 200 metrów zasypała całkowicie stację kolejową Dalas.

PARYZ

DZIENNIKI donoszą, że w ostatnich dniach w związku z nagłym obniżeniem się temperatury, w stolicy i na przedmieściach zmarło kilku bezdomnych.

NOWY JORK

BURZA śnieżna szalejąca od 24 godzin na wschodnich obszarach USA spowodowała dotychczas śmierć 41 osób. W stanie Maine temperatura spadła do 35 stopni poniżej zera. O silnych mrozach donoszą z Kanady. W Montrealu i Quebec temperatury spadły do 30 stopni poniżej zera, a w Armstrong do 40 stopni poniżej zera.

PARYZ

Z DAMASZKU donosi agencja France Presse o ulewnych deszczach i obfitych opadach śnieżnych w różnych okolicach Syrii. Śnieg zablokował drogę Ehas — Bejrut. Uległa przerwie komunikacja telefoniczna między Syrią a Libanem.

Francja ceni wysoko swą niezawisłość narodową — powiedział M. Cachin otwierając sesję Zgrom. Narodowego Andre Le Troquer — przewodniczącym Zgrom. Narodowego na rok 1954

PARYZ

W DNIU 12 stycznia pod przewodnictwem najstarszego wiekiem deputowanego — komunisty Marcela Cachina rozpoczęły się obrady francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Otwierając sesję Zgromadzenia 1954 roku Marcel Cachin wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Francja ceni wysoko swą niezawisłość narodową i jest o nią niezmiernie zazdrosna. Nie chce się ona zgodzić na brutalną ingerencję w jej sprawy wewnętrzne, nie chce się ugiąć przed pogroźkami i ultimatywami zadaniami. Jest ona nadal gotowa do ofiar, aby obronić swe prawa. Cachin podkreślił ożywiająca naród francuski, stanowiącą wolę obrony po koju.

(Dokończenie na str. 2)

Na specjalnych sesjach jubileuszowych Rady Najwyższej RFSRR i USRR uczczą 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA

W ZWIĄZKU z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją Prezydium Rady Najwyższej RFSRR postanowiło zwołać w maju 1954 r. sesję jubileuszową Rady Najwyższej, poświęconą temu znamienemu wydarzeniu.

MOSKWA

PREZYDIUM Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR postanowiło zwołać w maju 1954 r. sesję jubileuszową Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR, poświęconą 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

„White Eagle Club” — spelunkę londyńskiej „emigrandy” strawił pożar wywołany przez pijaka

LONDYN, (OBSŁUGA WŁASNA)

PIĄTKOWY pożar, który zniszczył „White Eagle Club” („Klub Orła Białego” — siedzibę londyńskiej emigracji), położony w centrum miasta przy Hyde Parku, był jednym z największych pożarów, jakie ostatnio wybuchły w Londynie. Spalony został całkowicie 3-piętrowy budynek, mieszczący restaurację, kawiarnię, klub karciany oraz saliznowy teatr.

Pożar wybuchł w czasie przedstawienia noworocznego pantomimy angielskiej pt. „Cinarella” przy jeździe z niezdecydowanych gości restauracyjnych wrzucił niedopałek papierosa za kulisami w gmachu klubu spłonęły rzęby i obrzyły o wielkiej wartości kolekcja londyńskich emigrantów wzięli z Polski uciekające w 1939 r. szosą zaleszczyką. Kompletnemu zniszczeniu uległ lokal refleksji andersowskiego „Dziennika Polskiego”.

Poparzonech zostało 6 osób, które odwieziono do szpitala, przy czym 42-letni Eugeniusz Trzaskowski zmarł w wyniku ciężkich poparzeń w otęrockim wiezior.

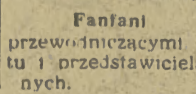
W czasie pożaru, który wybuchł na pierwszym piętrze, w lokalu mieszczącym się na drugim piętrze klubu karcianego (jednej z największych w Londynie szulerni w której przywódcy emigracji przegrzywają dolarowe „subsydia” otrzymywane na akcję szpiegowska z Waszyngtonu) znajdowało się odciętych 16 graczy Londyńscy strażacy znieśli ich po drabinach z płonącego gmachu.

Fanfani usiłuje skłócić nowy rząd włoski

RZYM

PREZYDENT Republiki Włoskiej Einaudi przyjął we wtorek rano b. premieta Pelle i zwrócił się do niego z propozycją podjęcia próby utworzenia nowego gabinetu. Jednakże Pelle nie przyjął misji utworzenia rządu.

Następnie prezydent Einaudi wezwał przedstawicieli „lewy centrum” chrześcijańskiej demokracji prof. Amintore Fanfanego i zaprosił go do utworzenia gabinetu. Fanfani przyjął misję i rozpoczął we wtorek wieczorem konsultacje z przewodniczącymi obu Izb Parlamentu i przedstawicielami partii politycznych.



Fanfani

Dziś w numerze:



1 Jak chłopci krakowscy mogą przyczynić się do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy? (patrz str. 3).



2 Czy wiecie, że w Nowej Hucie podzielenie pary bułków trwa dłużej niż... budowa nowego bloku? — Pisze o tym Maria Kwiatkowska (na str. 4).



3 Po krytyce prasowej POM w Brzeczowicach i Okrajniku dokonują przelomu w pracy (str. 4).



4 Na str. 5 artykuł pt. „Pomyślmy rozwój szkolnictwa w Krakowie nie powinniśmy przestaniac istniejących braków i niedociągnięć”.

dris6STRON

Naszym zdaniem

Adenaxer — to nie naród niemiecki

NIE ma po prostu dnia, by nie napływały z Niemiec zachodnich wiadomości świadczące o tym, że szulerzy z Bonn (tak nazwał Adenauera i jego klikę mieszczkański dzieńnik zachodnio-niemiecki „Süddeutsche Zeitung”) nie żalują wysiłków, by zakłócić przebieg konferencji berlińskiej i postawić ją przed faktami dokonany, by tymi czy innymi metodami doprowadzić do sabotażu porozumienia w Berlinie.

Adenauerowi i jego kompanom śpią się, ich prasa pisze już nie o 12 lecz o 24 dywizjach Wehrmachtu, a dziennik „Hamburger Abendblatt” donosi, że czynione są gorączkowe przygotowania do budowy 180 okrętów wojennych.

Nakrecając remilitaryzacji towarzyszą zabieg Adenauera, zmierzające do rewizji konstytucji bońskiej w tym sensie, by zlikwidować ten paragraf konstytucji, który mówi o zakazie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Adenauer posunął swoją bezczelność do tego stopnia, że wyznaczył obrady Bundestagu na dzień bezpośrednio poprzedzający spotkanie berlińskie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Ale już szczytem bezczelności bońskiego dyktatora jest zwrócenie się do wysokich komisarzy państw zachodnich w Niemczech z propozycją, aby na konferencji berlińskiej rozpatrzone sprawę rewizji wyroków wydanych na 7 głównych zbrodniarzy wojennych przebywających obecnie w więzieniu w Spandau.

W parze z tymi próbami zakłócenia konferencji berlińskiej idzie rozwydrzona, nie przebiegająca w srodach kampania rewizjonistyczna prasy zachodnio-niemieckiej.

Jednym z organizatorów tej rewizjonistycznej hecy jest boński minister do spraw uchodźców, Theodor Oberlander, hitlerowski zbrodniarz wojenny, który w 1940 roku organizował masowe mordy patriotów polskich, a na łamach hitlerowskiego czasopisma „Neues Bauerntum” występował z żądaniem, by na miejsce Polaków osiedli Niemcy na zagarniętych przez hitlerowców obszarach.

Zbrodniczej akcji Adenauera i innych hitlerowców z Bonn energicznie przeciwstawia się patriotom niemieckim, przeciwstawiają się zdrowe sily społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, przeciwstawiają się ci wszyscy Niemcy, którzy niezależnie od swych przekonań politycznych pragną, by ojczyzna ich wreszcie została zjednoczona i Niemcy wreszcie stały się po kołowym, zjednoczonym, suwerennym państwem.

W ciałach Niemczech zachodnich przeprowadzana jest w myśl uchwały Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) akcja na szeroką skalę, która ma na celu podjęcie akcji uświadamiającej i, podobnie jak w NRD, zbieranie są podpisy pod petycją, która zostanie skierowana do uczestników konferencji berlińskiej i w której ludność Niemiec domaga się zjednoczenia kraju oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Te miliony podpisów pod petycją są głosem narodu niemieckiego, głosem narodu, którego historycznym prawem jest mieć w zjednoczonym, pokojowym, demokratycznym i suwerennym państwie.

WIEŚ KRAKOWSKA

przed II Zjazdem Partii

(Dokończenie ze str. 1)

A KTYW powiatowy, gminny i gromadzki w wielu wypadkach nie przygotował odpowiednio zebrań chłopskich. Często ludzie nie byli w porę zawiadomieni o terminie zebrań, wreszcie doniosłe sprawy referowano nieudolnie. Co prawda chłopcy pomimo tych braków podejmowali zobowiązania, lecz nie zostały one skierowane przez aktywność na właściwe tory i często były błahy. Wiele zebrań urzadzali aktywni partyjni, zetem-powcy, ZSL i ZSch. Dla obłudzenia tytułu zebrań było ich jednak za mało. Często ludzie delegowani z miast spotykali się ze słabym zrozumieniem u przedstawicieli rad narodowych, gminnych spółdzielni, czy ośrodków maszynowych. Ludzie ci nie umieli współpracować z delegowanymi aktywistami, a na zebraniach nie potrafili wytworzyć szerokiego zainteresowania wokół omawianych spraw. To musiało się odbić na frekwencji i przebiegu zebrań. Faktem jest, że na zebraniu w pow. Miechów przychodziło średnio 23 osoby na 60 — 80 gospodarstw. A w pow. Dąbowa zebrania skupiały 30 chłopów przy 60—80 gospodarstwach w całej gromadzie. Niska frekwencja w tych dwóch powiatach o strukturze rolniczej musiała odbić się na ilości zobowiązań przedzjazdowych. Są one realizowane bez kontroli, a współzawodnictwo posiada charakter żywiłowy. Dotychczas, niektóre krótkofalowe zobowiązania zrealizowało 35.000 chłopów z 723 gromad.

Sprawa realizacji uchwał IX Plenum, która wieś powinna rozpocząć w czynnie przedzjazdowym trzeba zaintereso-

sować każdego pracującego chłopca. To on powinien wziąć udział w współzawodnictwie o podniesienie poziomu gospodarki rolnej i szybsze podniesienie stopy życiowej. Jest to jego obowiązkiem, podobnie jak wszystkich ludzi pracy. (r)

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawienia organizacji pracy i warunków wynagrodzenia w PGR

(Dokończenie ze str. 1)

Nowe zasady płac, które wkrótce wchodzi w życie uchwała Prezydium Rządu, przewidują podwyższenie wynagrodzenia dla robotników zatrudnionych zarówno w produkcji hodowlanej jak roślinnej. Szczególnie wydatnie podwyższone zostają zarobki dla robotników brygad hodowlanych. Niezależnie bowiem od podwyżki płac przewidziane są dla nich dogodniejsze warunki obsługi inwentarza żywego.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje również pewne zmiany w zasadach wynagradzania robotników sezonowych, wprowadzając premie za ciągłość i wydajność pracy w wysokości 15 proc. miesięcznego zarobku.

Poważnym bodźcem materialnego zainteresowania robotników w podnoszeniu produkcji rolnej oraz w zwiększeniu wydajności pracy jest rozszerzenie zakresu prac akordowych w PGR.

Wynagrodzenie personelu kierowniczego i specjalistów zróżnicowane będzie w zależności od posiadanych wykształcenia i doświadczenia w pracy w Państwowym Gospodarstwach Rolnych.

W celu przyścia z pomocą pracownikom w zagospodarowaniu się w PGR, uchwała Prezydium Rządu przewiduje dla nich szereg przywilejów, m. in. pracownicy PGR nie posiadający krajów, będą mogli otrzymać na dogodnych warunkach kredyty na zakup. Pracownikom stałym PGR, którzy wyrażają chęć budowy własnych domków, udzielona zostanie pomoc w postaci wydziałenia działki pod budowę, kredytów oraz w zaopatrzeniu materialowym.

Wybory przewodniczącego Zgrom. Narodowego Francji

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie Cachin zaznaczył, że Francja domaga się coraz bardziej stanowczo natychmiastowego rozstrzygnięcia zasadniczych problemów związanych z jej przyszłością. Do tych problemów Cachin zaliczył przywrócenie niezależności narodowej Francji oraz położenie kresu wojnie w Wietnamie w drodze rokowań z rządem Ho Szina.

W zakończeniu Cachin podkreślił konieczność przywrócenia w pełni mocy obowiązującej francusko radzieckim układowi o sojuszu i pomocy wzajemnej, zawartemu 10 grudnia 1944 r. i stwierdził, że układ ten powinien stać się podstawą przywrócenia i utrzymania niezależności narodowej Francji, w szczególności w związku z próbami wkręcenia militarystów do rządu.

Po przemówieniu Cachin przystąpił do wyborów przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. W trzeciej turze głosowania Andre Le Troquer (socjalista) uzyskał 299 głosów i tym samym został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego na rok 1954.

W DNIU 12 stycznia odbyło się tak że posiedzenie Rady Republiki, na którym wybrano przewodniczącą Rady na rok 1954. W pierwszej turze dotychczasowy przewodniczący Gaston Monnerville (radykał) wybrany został ponownie przewodniczącym Rady, uzyskując 180 głosów.

Spotkanie ambasadora ZSRR w St. Zjedn. Zarubina z Dullesem

MOSKWA
AGENCJA TASS donosi z Waszyngtonu:

Dnia 11 bm. ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych Zarubina złożył wizytę sekretarzowi stanu USA Dullesowi.

Rozmowa trwająca około pół godziny poświęcona była wymianie poglądów na temat procedury rozmów w związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera z 8 grudnia ub. roku i z oświadczeniem rządu radzieckiego z 21 grudnia ub. roku w sprawie wykorzystania energii atomowej.

W czasie rozmowy ustalono, że sekretarz stanu USA i ambasador ZSRR spotkają się ponownie przed wyjazdem Dullesa na berlińską konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Oredzie Eisenhowera oznacza kontynuowanie ery zimnej wojny i napięcia międzynarodowego — tak prasa japońska i hinduska ocenia ostatnie wystąpienie prezydenta Stanów Zjednoczonych

PARYŻ
KORRESPONDENT agencji „France Presse” donosi z Tokio, że oredzie Eisenhowera „O stanie państwa” wywołało rozczarowanie w społeczeństwie japońskim.

Starając się ustalić przyczyny tego rozczarowania, dziennik japoński „Yomiuri” pisze w artykule wstępnym, że przy obecnym osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych rzecz naturalną byłoby oczekiwać od Stanów Zjednoczonych jakiegoś kroku, który przyczyniłby się do dalszego osłabienia tego napięcia. Tymczasem oredzie Eisenhowera nie świadczy — zdaniem dziennika — o jakiegokolwiek zmianie polityki USA, gdyż prezydent podkreślił w nim konieczność wzmożenia przygotowań wojennych. „Yomiuri” stwierdza, że, jak wynika z oredzia, polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy, Dalekiego Wschodu i Związku Radzieckiego — pozostaje bez zmian.

MOSKWA
JAK donosi z Delhi agencja TASS, prasa tamtejsza żywo komentuje ostatnie posunięcia rządu amerykańskiego w dziedzinie polityki zagranicznej, które, według jednomyślnej opinii dzienników, nie świadczą bynajmniej o dążeniu USA do odprężenia międzynarodowego.

„Hindustan Times” podkreśla, że oredzie prezydenta Eisenhowera do Kongresu „nie wskazuje na żadne radykalne zmiany” w polityce USA, lecz przeciwnie, powtarza „znane już” tezy i znów „kładzie nacisk na doktrynę siły militarnej”.

Dziennik „Hindustan Standard” pisze, że oredzie prezydenta Eisenhowera „oznacza kontynuowanie ery zimnej wojny i napięcia międzynarodowego” a dalej ostrzega USA, że polityka ta „naraża je na ryzyko utraty przyjaźni i szacunku wielu narodów świata”.

Gwidon Miklaszewski

Alinka i śnieg

— Wujku, chciałbyś zjechać?
— Tak, chciałbym zjechać z ulicy, co nie sprzątają śniegu z ulicy!



Na krajowej taśmie filmowej

Bikiniarze i chuligani

DYSKUSJA, która toczy się na łamach naszej prasy codziennej i periodycznej na temat młodzieży, za taczca coraz szersze kręgi. Nasza redakcja dostała w tej sprawie szereg listów, w których Czytelnicy zarówno podają fakty bardzo nieraz bolesne, jak też proponują rozmaite terapie w celu zlikwidowania choroby, zwanej chuligaństwem.

Jest jednak, jak mi się wydaje, pewno pomieszczenie pojęć, które uderzyły mnie, kiedy czytałem list adresowany bezpośrednio do mnie.

LIST

OTO jego treść:
Drogi Kronikarzu! Zwracam się do Ciebie z następującą sprawą: Mam syna, który został na trzeci rok w ósmej klasie. Trzeba powiedzieć, że nie jest on leniwy, a jedynie brak mu zdolności do przedmiotów nie związanych z techniką. Po długich naradach doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu dalej próbować i że lepiej będzie, jeżeli pójdzie pracować w jakiejś fabryce, dokształcając się równocześnie na kursach wieczorowych. Tak się też stało, a ponieważ jest silny i ma, jak się to mówi, złote ręce, więc dość szybko znalazł się wśród młodzieżowych przodowników pracy i zarabia sporo.

I tu wszystko się zaczęło. Póki był w szkole, to myśmy zdecydowali o jego ubraniach, a że specjalnie się u nas nie przelewał, uważaliśmy tylko na to, by wyglądał schludnie i nie świecił dziurami. Teraz, ponieważ, jak mówi, jest dorosły i sam pracuje na siebie, ubiera się według swego gustu. To jest po prostu okropne. Wzrosły krawaty, wąż, w niedbale węzeł, marynarka kupiona na ciuchach, jednym słowem — wypis, wymaluj — bikiniarz. Boję się, że z mego syna wyrośnie chuligan. Co robić?

ODPOWIEDZ

BIKINIARZ i chuligan... Czy tych pojęć nie mieszały? Bo przecież nie każdy bikiniarz jest chuliganem i nie każdy chuligan jest bikiniarzem. A zwykliśmy obs te słowa wymieniali jednym tchem.

Pamiętajmy, że często spotykamy się z objawami chuligaństwa ze stroju osobników bynajmniej nie wyróżniających się wyglądem zewnętrznym. Nie zawsze młodzień, który spycha kobietę z tramwaju czy auto busu, nosi wążki i spodnie. Nie zawsze chamskie odezwanie się na ulicy, „dowcipne” obrzucanie przechodniów pigułkami śniegu, podstawianie nogi, wypychanie z koleжки do kina spotyka nas ze strony młodych ludzi, którzy strzygą się w man dolinę.

I odwrotnie. Znamy wiele wypadków, kiedy wzorowy, można rzec, typ bikiniarza zachowuje się wzo-

rowo w szkole czy w pracy. To są więc dwie różne sprawy, które czasami mogą iść w parze, ale nie muszą. Inną więc należy zastosować terapię wobec choroby chuligaństwa, a inną wobec bikiniarstwa.

Gdybyśmy chcieli dać definicję chuligana to musielibyśmy sięgnąć do słownictwa zaczerpniętego z kodeksu karnego, bo postępkami chuligana kwalifikują go nieraz na ławę oskarżonych, a przynajmniej przed oblicze władzy administracyjnej. Chuligan to człowiek zepsuty, który w imię własnej wygody czy korzyści lub też ze szczególnej złośliwości gotów jest ukraść, oszukać, wyzłazić komuś krzywdę. Walka z chuliganerami to problem oddzielny.

Bikiniarz to często taki młody człowiek, który pragnie wyróżnić się z otoczenia. A że brak mu zdolności czy fantazji, więc wyżywa się we wzorzystych krawatach, dziwacznie skrojonych ubraniach, humorystycznych pozach, ekscentrycznych fryzurach itp.

Bikiniarz nie ma po prostu smaku. Jest śmieszny, a czasem wprost żalony w swych beznadziejnych wyślinkach. Czy można go z jego chobry wyleczyć? Oczywiście, tak. Miałem w rodzinie takiego bikiniarza, który teraz sam śmieje się z innych. Trzeba go tylko było przekonać o tym, że jest śmieszny, że nie ma smaku. Wielkie pole do działania mają tu dziewczęta, zwłaszcza ta wybrana, ta jedyna.

Ale, na miły Bóg, nie róbcy z bikiniarza jakichś męczenników, ludzi innych od wszystkich, obdarzonych szczególnie ujemnymi cechami. Taki stosunek do bikiniarza — a przynajmniej, że jest on dość częsty — wywołuje opór, utwierdza go w poczuciu odrębności, a nawet wywyższa.

INTERPELACJA

MOWILISMY, że wiele możemy zdziałać właściwym stosunkiem do młodzieży w mandolinie czesnych, aby wypłenić z nich ich śmieszny styl życia. Ale również wiele może i powinien zrobić nasz przemysł odzieżowy i nasz handel uspołeczniony.

Opowiadano mi niedawno, że w jednym z naszych miasteczek przez dłuższy czas nie można było dostać innego materiału, niż granatowy tenis i innych gotowych ubrań, niż z granatowego tenisu. Kiedy w świetlicy na zabawie ukazywał się jakiś młody człowiek, to zanim jeszcze zdjął płaszcz, wiadomo było, że nosi ubranie z granatowego tenisu.

Droży projektanci wzorów materialowych! Czy was to nie przeraża? Czy chcielibyście wszyscy chodzić w takich jednakowych mundurkach? Więcej pomysłów! W opracowywaniu wzorów przemysłowych!

Droży pracownicy handlu uspołecznionego! Jeśli nawet w waszej centrali siedzi taki beznadziejny rozdziałca, który wam przysłał jeden wzór materiału lub jeden typ ubrań to protestujcie! Odsyłajcie transporty, domagajcie się bogatego asortymentu towarów. A gdy wam odmawiają, albo wam każą sprzedawać to co nadsyłają, to walczcie. Piszcie do wyższych instancji, piszcie do prasy. Z pewnością wspólnie uda nam się osiągnąć dobre wyniki.

Pamiętajcie, że jesteście pracownikami handlu uspołecznionego, że waszym również zadaniem jest wyrabianie w nas dobrego gustu. Bo przecież niejedną z nas, kupujących, nie miał dawniej możliwości porządnie się ubrać i wyrobić sobie smak na najgorszych wzorach. Nie bądźcie bezdušní. Przecież i wam musi zależeć na tym, by wasi krewni, ukochani, przyjaciele nie byli śmieszni.

A więc, wydając walkę bikiniarstwu, walczmy równocześnie o ładne, estetyczne ubrania, kostiumy, obuwie, krawaty, produkowane przez nasz przemysł.

To będzie również walka z bikiniarstwem.

KRONIKARZ

Jeszcze w tym roku ze stoczni w Głogowie wypłyną na wodę pierwsze holowniki rzecznej polskiej produkcji

PRZY końcu Planu 6-letniego stocznia rzeczna w Głogowie będzie jedną z największych i najnowocześniejszych w kraju. W roku bież. — na podstawie projektów opracowanych przez polskich inżynierów — rozpocznie ona produkcję pierwszych polskich holowników rzecznych.

Obecnie trwają intensywne prace nad dalszą rozbudową stoczni, dzięki czemu jej zdolność produkcyjna zwiększy się jeszcze w roku bież. o 100%. Nowoczesne maszyny dla rozbudowy jacych się obiektów stoczni głogowskiej są częściowo produkcyjną krajową, częściowo zaś pochodzą z dostaw Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Rezmowy w Panmudźonie będą kontynuowane

LONDYN

AGENCJA Reutera donosi z Seulu, że delegat Stanów Zjednoczonych Kenneth Young wyraził zgodę na propozycję delegacji koreańsko-chińskiej, aby przedstawiciele obu stron spotkali się w Panmudźonie do celu omówienia sprawy wznowienia rozmów wstępnych na temat Konferencji Politycznej.

24 GODZINY W SWEDE

* Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło uchwałę, by przy przeprowadzaniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR w dniu 14 marca 1954 roku kierowano się ordynacją wybraną zatwierdzoną dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 9 stycznia 1950 roku i zachowano wzory spisu wyborców oraz dokumentów, upoważniających do głosowania, stosowane przy wyborach do Rady Najwyższej ZSRR w 1950 roku.

* Prasa radziecka opublikowała „Tezy w związku z 300 rocznicą Zjednoczenia Ukrainy z Rosją” zaprobnowane przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Notatnik KRAKOWSKI

Δ W Pałacu Sztuki odbyło się do-roczne uroczyste rozdawanie premii dla wszystkich członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Na premie przeznaczono 24 obrazy znanych malarzy oraz jedną rzeźbę i tekę graficzną na pt. „Kraków — Nowa Huta w litografii”.

Δ W Wojewódzkim Domu Kultury ZZ w dniu dzisiejszym tj. 14 bm. o godz. 19 dr Stefan Bąk wygłosił odczyt pt. „Współczesne zdołacje chirurgii”.

Δ „Lepszymi wynikami w nauce uczymy II Zjazd PZPR” — to temat pogadanki dla młodzieży szkolnej. Pogadanka odbędzie się w sali odczytowej WDK ZZ dziś o godz. 16.

Δ Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zawiadamia, że w czwartek 14 bm. o godz. 18,30 dr Bolesław Drobner wygłosi odczyt pt. „Kraków przed 60 laty”. Odczyt odbędzie się w sali Collegium Maius ul. św. Anny 1 p.

Δ Aby dobrze wypadły wycieczki motocyklowe z nartami 17 bm. na Bloniacz, konieczna jest współpraca działaczy sportowych. PZMoł zaprasza wszystkich działaczy sportu motocyklowego na odprawę, połączoną z rozdaniem funkcji. Odprawa odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w lokalu PZMoł ul. Mikołajska 4.

Δ Dział społeczno-oświatowy Muzeum Narodowego zorganizował dla dzieci pracowników muzeum choinkę noworoczną. Podczas imprezy „Dzieńdek Mróz” rozdano malcom książki i słodycze. Ponadto wyświetlono dla dzieci filmy kukielkowe oraz zorganizowano wspólną zabawę.

Walka o życie Jon The Czil

CZO-SON Kraj Porannej Świeżości, tak nazywają Koreańczycy swoją piękną ojczyznę. Z wyjątkiem miesięcy letnich jest to istotnie kraj świeżości i to nie tylko porannej. Latem jednak już od wczesnych godzin rannych rozpoczyna się duszne, parne gorąco. W miarę jak słońce wznosi się szybko i stromo na błękitnym niebie, gorąco przybiera na sile.

W ziemiach operacyjnej z rana jest jeszcze chłodno. Wkrótce jednak i tu ciepota się podnosi, a powietrze przesyconym wiewami eteru coraz ciężiej oddychać. Toteż przy stole operacyjnym chirurdzy nasi począć się jak w łaźni. Widzą to siostry koreańskie i troskliwie ocierają nam czoła wilgotnymi, lodowato zimnymi serwetkami.

JON THE CZIL NIE ZAWIÓDŁ SIĘ NA POLSKICH LEKARZACH

NA STOLE operacyjnym leży Jon The Czil, młody, krepki, mocno zbudowany chłopak, o milej, miło cierpienia uśmiechniętej twarzy — żołnierz Armii Ludowej.

W lutym wraz z oddziałem towarzyszy atakował pozycje amerykańskie. Dobrze umocnione gniazdo ka rabinu maszynowego siało spustoszenie wśród atakujących żołnierzy. Jon The Czil siedł do natarcia jeden z pierwszych. Kilkadziesiąt metrów przed gniazdem pocisk wroga strzaskal mu kość udową. Jon The Czil upadł, ale ostatnim wysiłkiem rzucił jeszcze wiązkę granatów. Po tem już nic nie pamiętał. Gniazdo zostało zniszczone, droga dla nacierających towarzyszy oczyszczona.

Długie miesiące leczenia, strzaska na kość udową źle się zrosła. Niedawno Jon The Czil dowiedział się, że przybywają z dalekiej Polski lekarze. Czekal ich z zaufaniem i niecierpliwością, wierząc że go wyleczą.

Operacja jest ciężka. W jej przebiegu chodzi już nie tylko o to, czy ranny będzie kaleką, ale i o to, czy będzie żył. Do ciężkiego wysiłku fizycznego chirurgów dołącza się i olbrzymie napięcie psychiczne, iekie może nigdy dotychczas nie przeżywalimy w naszej pracy chirurgicznej. Ten wysiłek naszego zespołu operacyjnego z doc. B. na czele widzą i rozumieją, zarówno koreański chirurg dr Czo, zresztą asystujący przy operacji, jak i reszta koreańskich pracowników.

Świetna koreańska instrumentaristka Ri Miong Su swymi małymi dziecięcymi niemal dłońmi szybko i zresztą niecierpliwie operujących. Przy każdym uchybieniu (a jest ich mało i są zupełnie nieznanymi) szepcze rozbijającym dziecięcym głosem: „Psieplasiam”. Felczka Kim Har Jol prowadzi narkozę, uważnie słuchając wskazówek naszej narkozyzki dr W. W tej atmosferze czujemy się pewnie, pracujemy spokojnie. Niepostrzeżenie dla nas zawiązują się więzy przyjaźni między nami a personelem koreańskim. Po wielu miesiącach przy rozstaniu przekonałmy się jak stały się one silne.

Operacja trwa około dwóch godzin, wreszcie dobiega końca. Za-

Napisał specjalnie dla „Echa Krakowskiego”
dr J. M. Miller

kładamy opatrunek gipsowy. Ranne szybko przenoszą do pobliskiej ziemianki małe, ale krepki i silne „kanon” (sanitariuszki) koreańskie. Tam dalszą walkę o życie chorego toczą siostry koreańskie pod wodzą naszej pielęgniarki i niezmordowanego kierownika oddziału operacyjnego, ulubieńca rannych i personelu dr J. G. z Wrocławia.

Zmęczeni wychodzimy przed ziemiankę. Twarz uderza gorące, parne powietrze koreańskiego południa. Siadamy w cieniu drzewa a zmęczona operacja oczu z ulgą spooczywają na widniejących w oddali, sinych szczytach gór.

Te chwile odpoczynku przerywa suchy wystrzał wartownika. Wysooko na niebie widać punkciki bombowców wroga, powietrze drży od warkotu silników. Alarm! Musimy z powrotem wracać do ziemianki operacyjnej. Zresztą już następny chory leży na stole.

OBCHÓD LEKARSKI POLĄCZONY JEST Z GÓRSKĄ WSPINACZKĄ

NAZAJUTRZ przy obchodzie porannym zoperowani chory długo ścisają nasze ręce szepcząc już zrozumieli dla nas „Koma sumi-da” (Dziękuję). Oczy roześmiane mimo cierpienia, pełne wdzięczności. W niejednych błyszczyły łzy.

Życzliwość i zaufanie, z jakim spotkaliśmy się od pierwszego dnia pobytu w Korei, daleko odbiegają od tych wyobrażeń, jakie tendencyjnie wpajano nam kiedyś o cechach ludzi Dalekiego Wschodu: nieufność, podejrzliwość, mściwość. Ale Koreańczycy dobrze wiedzą komu ufać a kogo nienawidzić, kto jest ich przyjacielem a kto śmiertelnym wrogiem bez względu na narodowość i kolor skóry. Toteż od pierwszej chwili zdobyliśmy przyjaźń i bezwzględne zaufanie nie tylko wśród chorych i personelu szpitalnego, lecz i wśród ludności cywilnej.

Praca każdego lekarza ma swoje blaski i cienie. I my mimo największych starań mieliśmy swoje niepowodzenia w pracy. Nie osłabiło to jednak w najmniejszym nawet stopniu zaufania jakim nas darzyli nasi gospodarze. „Pali, pali susul kuni tomu” (Prędko, prędko operację, towarzyszu doktorze), te słowa wciąż słyszeliśmy na obchodach.

SALE SZPITALNE W ZIEMIANKACH

ZIEMIANKI oddziału operacyjnego to w naszych warunkach luksusowe sale chorych. Prawdziwie szpitalne sprężynowe łóżka, miękkie materace, śnieżna pościel, ściany wybite białym płótnem, portrety hasła gazetki. Nikt patrząc zewnątrz na na wpół wkopane w ziemię, przypominające trochę bunkier, trochę górski szałas a trochę piwnicę, budowę, nie przypuszczał by takiego urządzenia wewnątrz. Tu jednak leżą najczęściej chorzy wy magający najlepszych warunków po operacji. Te warunki, mimo na pozór zupełnej niemożności, otrzymali.

Pozostałe oddziały nie mają już takiego „komfortu”. Chorzy leżą tu w długich szopach - ziemiankach z drzewa, trzciny i gliny, przytulo-

nych do zboczy górskich. Wewnątrz po dwóch stronach wzdłuż ścian ziemianki ciągną się szerokie wzniesienia-legowiska — t. zw. „kany”.

Kana to specjalny rodzaj pieca, charakterystyczny dla ludowego budownictwa w Azji Wschodniej. Podłoga każdej chaty w Korei jest równocześnie wierzchem takiego pieca. Palenisko z pokrywą kuchenną znajduje się w przybudówce lub latem na wolnym powietrzu poza chatą, a pod całą podłogą biegną przewody kominowe i ciepłone do drewnianego kominu znajdującego się nie na dachu, ale również na ziemi poza chatą. W ten sposób ogrzana jest podłoga, na której na pięknych ryżowych matach spędza Koreańczycy wraz z rodziną swoje życie domowe.

Mimo cienkich ścian koreańskich chat wewnątrz jest ciepło i przytulnie nawet w trzaskające mrozy,



W szpitalu PCK podczas operacji.

które Koreę północną nawiedzają już w drugiej połowie listopada. Kto chce wejść do domu prywatnego a nawet restauracji koreańskiej musi buty zostawić przed progiem. Zobowiązując do takiej czystości, o jakiej my nie mamy pojęcia.

Za kulisami DNIA

NIEPOKÓJ W WASZYNGTONIE wywołany kryzysem rządowym w Włoszech wzrasta z dnia na dzień. Świadczą o tym „alarmujące” głosy reakcyjnej prasy amerykańskiej i tak np. „New York Times” obawia się, że utworzenie w Włoszech rządu tak postusznego Amerykanom jak rząd de Gasperi’ego czy Pelli, który by w dodatku miał szansę utrzymania się przez czas dłuższy przy władzy, będzie rzeczą niezmiernie trudną.

„Istnieje poważne niebezpieczeństwo — pisze „N. Y. Times” — że przyszłe rządy włoskie będą musiały uznać za konieczne ulżenie lewicowych socjalistów Nenni’ego do swych gabinetów. Ponieważ Nenni jest sprzymierzony z komunistami, każdy taki rząd będzie stanowił poważną porażkę dla USA i dla atlantyckiej polityki w Europie”.

„New York Tribune”, stwierdzając, że we Włoszech „kierunek jest zdecydowanie i stale ku komunizmowi” pisze, że jeśli kierunek ten zmieni się „to należy przypuszczać, że w ciągu 2 lat komuniści znajdą się u władzy”. „Stanowiliby to — dodaje „N. Y. Herald Tribune” — nieszczęście dla USA”.

W ATMOSFERZE SPRZECZNOŚCI

ANGLO-AMERYKAŃSKICH obraduje w Sydney konferencja ministrów finansów Krajów Wspólnoty Brytyjskiej.

Sprzecznosci te zarysowały się ostatecznie szczególnie ostro w związku z żądaniem w sprawie obniżenia amerykańskich taryf celnych i konwersji funta szterlinga. Te dwa zagadnienia były przedmiotem studiów specjalnej komisji powołanej przez prezydenta i Kongres USA w połowie 1953 r. W Anglii wyrażano nadzieję, że wspomniana komisja zleci dopuszczenie większego importu do Ameryki i że jednocześnie krajom Wspólnoty Brytyjskiej zezwoli się na utrzymanie ograniczeń w dziedzinie importu dolarowego. Tym czasem komisja przyrzekała obniżenie taryf amerykańskich tylko w tym wypadku, jeżeli kraje Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i państwa Europy zachodniej znieją swoje ograniczenia w dziedzinie importu z USA.

Wywołano to rozczarowanie i oburzenie prasy londyńskiej.

W ziemiankach naszego szpitala chorzy mają na kanach rozścielone miękkie materace z bawełnianej waty, poduszki i ciepłe kołdry. Czy stość w ziemiankach zastaliśmy wzdłuż rowa.

CODZIENNA „WYCIECZKA” INTERNISTÓW

DO I ODDZIAŁU chirurgicznego jest od naszej bazy niedaleko, około 1,5 km. Do II oddziału trzeba już wędrować około 6 km. Najdalej do pracy mają internści.

Po przebyciu szosą, wijącą się nad piękną rzeką Czon - Czongamem (Rzeka Czystej Wody), około 5 km.: poprzez całkowite wyludnione miasteczko Tonsin-gun, założą oddział wewnętrzny przeprowadzą się promem przez rzekę i wędrują jeszcze około pięciu kilometrów w górę pięknej doliny, wzdłuż górskiej rzeki dopływ Czon-Czonganu. Po drodze mijają się liczne chaty i malownicze tarasy pół ryżowych. Oddział wewnętrzny mieści się w zabudowaniach ewakuowanej

W ciągu 2 lat chłopci krakowscy podniosą znacznie hodowlę bydła trzody chlewnej i owiec

SPECYFICZNA struktura woj. krakowskiego, a szczególnie jego południowej części, sprzyja szerokiemu rozwojowi hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. Składają się na to: wysoki procent trwałych użytków zielonych (łąk i pastwisk), dochodzący w niektórych powiatach do 34 proc. ogólnego obszaru użytków rolnych oraz możliwości szerokiej uprawy roślin pastewnych.

Dzięki dogodnym warunkom naturalnym gospodarstwa do 3 hektarów osiąga 54 proc., a gospodarstwa od 3 — 6 ha aż 57 proc. ogólnego dochodu właśnie z hodowli.

A zatem przede wszystkim hodowla bydła i trzody chlewnej zapewniła spółdzielniom produkcyjnym i indywidualnie gospodarującym chłopom wysoką przychodowość.

OSIĄGNIĘCIA I BRAKI

DZIĘKI stworzeniu przez władzę ludową warunków opłacalności hodowli, właściwej polityce cen, premiom, wysokim kredytom i pomocy zarówno zootechnicznej, jak i weterynaryjnej, zdołaliśmy w stosunku do krótkim czasie zlikwidować poważne zaniedbania i wyrównać straty, poniesione w okresie okupacji.

Trzeba było dźwigać całą hodowlę z kompletnego upadku, który nie rokował wielkich nadziei na szybką poprawę katastrofalnego wprost stanu. A jednak dzięki pomocy państwa osiągnęliśmy wysoki wzrost pogłowia. Ilość trzody chlewnej w woj. krakowskim zwiększyła się w stosunku do 1938 roku, o 52 proc., owiec o 50 proc. i drobiu o 63 proc.

Mimo tych osiągnięć nie wolno zapominać o poważnych jeszcze brakach. Jakkolwiek wzrost pogłowia bydła w skali wojewódzkiej jest obecnie zadowalający, to niektóre powiaty wykazują niedostateczną ilość bydła. Na przykład pow. Chrzanów na 100 ha użytków rolnych posiada 45 sztuk, Olkusz 48 sztuk, a Miechów 40 sztuk, podczas gdy średnia wojewódzka wyraża się liczbą 63,2 sztuki bydła na 100 ha użytków rolnych.

Również w stosunku do możliwości niskie jest jeszcze pogłowienie trzody chlewnej w niektórych powiatach, jak Limanowa, Olkusz i Nowy Targ. Hodowla owiec jest słabo rozwinięta w powiatach Oświęcim i Dąbrowa. Jest rzeczą wątpliwą, czy przy niskim pogłowiu w tych powiatach po trafliwym zapewnieniu naszej hodowli szybki rozwój, gdyby nie zdecydowała na polityka państwa.

ZADANIE NA 2 LATA

IX PLENUM KC Partii wyraźnie określiło potrzebę rozwoju gospodarki rolnej. Pomoc Partii i Rządu, wyrażona najlepiej w ostatniej uchwale z dnia 17 grudnia 1953 r., stwarza perspektywę wydatnego podniesienia produkcji zwierzęcej i zapewnienia jej bazy paszowej.

Plany opracowane przez służbę rolną przewidują w ciągu najbliższych dwóch lat osiągnięcie w skali wojewódzkiej na 100 ha użytków ponad 65 sztuk bydła, 43-44 sztuk trzody chlewnej, 18-19 sztuk owiec. Wzrost pogłowia będzie szedł w parze z wyższą wydajnością i jakością produkcji zwierzęcej. Podniesie się również waga bydła i jego wartość.



Postanowiono osiągnąć rocznie od krowy rasy czerwono-polskiej ponad 1.700 l, a od krowy rasy nizinnej 2.000 l mleka. Właściwy wychów i żywienia przyczynią się do podniesienia jakości bekonów i tuńczyków. Wydajność od jednej owcy wzrośnie powyżej 2 kg wełny, przy poprawie jej jakości. Wydatnie powiększy się nośność kur, przy czym od jednej kury przewiduje się uzyskanie ponad 110 jaj rocznie.

JAK REALIZOWAĆ PLAN?

JEST rzeczą jasną, że podobnych zadań nie można zrealizować bez podniesienia zarodowej hodowli bydła. To jest główne zadanie, zabezpieczające realizację planu. Główne założenia wskazują na potrzebę powiększenia stada podstawowego, celem zagwarantowania potrzebnej ilości rozplodników. Dla odświeżenia krwi będziemy musieli importować spoza terenu województwa buhaje, knury i tryki. Ponieważ trzeba równocześnie uzupełnić braki w rozplodnikach jeszcze w tym roku zostaną uruchomiona stacja inseminacyjna (mechanicznego unosiennictwa) w Miechowie, a w roku przyszłym dalsze trzy placówki w Tarnowie, Nowym Sączu i Nowym Targu.

Poważne zadanie będzie miało do spełnienia służba weterynaryjna. Na stąpi nowy podział województwa na rejony będzie obejmował najwyżej dwie gminy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

ochronne, leczenie krów jaloowych i szerokie poradnictwo żywieniowe.

PERSPEKTYWY

PLAN dwuletni — jest planem trudnym. Istnieje jednak wszelkie dane po temu, żeby go w całej pełni zrealizować. Rezultaty dwóch lat pracy nad podniesieniem stanu hodowli powinny przynieść 10 — 15 procentowy wzrost produkcji zwierzęcej, który przy nienaładaniu rolnictwa za przemyśle ma kolosalne znaczenie.

Planowane powiększenie produkcji rolnej zapewni pełniejsze zaspokolenie ludności miast w mięso, mleko, nabiał i drób. Równocześnie nasz przemysł skorzysta otrzymania większej dostawy surowca, które pozwala lepiej zaspokreć świat pracy w wyrobach skórzanych. Wyższa produkcja tego rodzaju na równi z rozwojem innych dziedzin gospodarki, stworzy warunki do szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności (W. R.)

Pocztówka z Nowego Sącza

Nowosądeckie kłopoty

PO GODA jest piękna — słoneczna i bezchmurna. Nowy Sącz otoczony ośnieżonym pasmem gór, sam pełen śniegu i słońca wygląda jak uosobienie... beztroski i pogody. Ale — jak mówi stare przysłowia — pozory często mylą. Pogodny „na oko” Nowy Sącz gnębią różnego rodzaju kłopoty...

Na przykład sprawa budowy łazienki. Nowy Sącz liczy 30 tys. mieszkańców z których niewielka część posiada w swoich mieszkaniach łazienki. Co mają robić pozostali? Rzecz jasna — jakoś sobie radzą, ale co łaźnia to... łaźnia, każdy przynosi rączkę. Każdy, ale nie tzw. „czynnik nadzręczny” które rok po roku — od trzech lat — skreślają projekt budowy łaźni z projektem planu inwestycyjnego. A jeśli już mowa o „czynnikach nadzręcznych” to trzeba by wspomnieć o „wysokiej” komisji która przyjechała z Krakowa, obejrzała most na Dunajcu i stwierdziła, że remont jest rzeczywiście konieczny. Ostateczny wynik? Most dalej niszczeje ba, grozi nawet zawaleniem — a kredytów jak nie by o tak... nie ma.

Nie ma też stupów impregnowanych i przewodów potrzebnych konieczne do zainstalowania prądu w robotniczych dzielnicach miasta.

Nie ma „drugiego łożka, o którym upominają się nowosądeckie młuki. Nowy Sącz rozwija się potrzeba coraz więcej rąk do pracy. No... ręce są — ale co zrobić z pociechą, jeśli w domu nie ma nikogo, kto mógłby się nie zając podczas nieobecności matki? (Wędrowiec)



Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy. Wzrosnąć również musi produkcja paszy.

Nowe książki

Borys Polewoj — „Nowi bohaterowie”. Książka ta opowiada o pracach związanych z budową gigantycznego kanału Wolga — Don. Cena 21 zł 3.
Stefan Zeromski — „Wieczór literacki, opracowany przez Aleksandra Naborowską. Cena 21 zł 8.
Jan Plasecki — „W Gólkowie straszny” — wodewil. Cena 6 zł 50 gr.
Stefania Grodzińska — „Dziękuję satyryka”. Zbiór felietonów bogato ilustrowanych przez Gwidona Mikła szewskiego. Cena 21 zł 6.
Franciszek Morawski — „Latarnia magiczna” opatrzone wstępem A. Marianowicza zawiera szereg cennych prac znakomitego satyryka i bajkopisarza XIX wieku. Cena 21 zł 6.



Z pomocy lekarzy polskich korzystała również i koreańska ludność cywilna. Ranny ze złamaną nogą, któremu założono opatrunek gipsowy, wraca do domu.



SPACERKIEM po TERENIE

IRONIA JEDNEGO PRZYSŁOWIA

DO WSI Rożnowa koło Wieliczki zawitali goście. Przyjechali wymienić stare słupy i gruntownie wyremontować sieć elektryczną. Ekipa elektryków tak sobie wzięła to zadanie do serca, że wykonała więcej dołów pod słupy, aniżeli było potrzeba. Mieszkańcy Rożnowy wpadają teraz stale do owych dołów, będąc narażeni na dotkliwe potłuczenia.

A mówi się, że „kto pod kim dołki kopie...”

(Koresp. Elika)

KAWALY „ORBISU“

KTO się zastanawiał nad działalnością „Orbisu” ten niewątpliwie doszedł do wniosku, że powinien on przede wszystkim ułatwiać podróż i rzetelnie informować. Zupełnie inny pogląd wyrażają mieszkańcy Tarnowa, korzystający z usług biura „Orbis” przy ul. Krakowskiej. Kierownictwo owego biura z jakimś lekkomyślnym humorem traktuje klientów. Błada nieśczęśliwemu podróżnemu, który zaufał wywieszonemu tam rozkładowi jazdy. Zobaczywszy bowiem, że np. pociąg do Krakowa odjeżdża o godz. 15.50, poszedł sobie wolnym krokiem na stację. Dopiero tam dowiedział się, że pociąg odjechał pół godziny wcześniej!

(Kor. A. Seremet)

SKLEP NR 22 PRZODUJE!

NIE często spotykamy się z tak uprzejmą i szybką obsługą jak w sklepie nr 22 PPHU Uzdrowska przy ul. Krupówki 14 w Zakopanem. Trzy ekspedientki: Stanisława Cholewa, Maria Obajtek i Janina Kozik oraz kierownik sklepu — Wacław Michałowicz współzawodniczą między sobą o jak najlepsze obsłużenie klienta. Każdy kupujący spotyka się nie tylko ze sprawną obsługą ale i miłym uśmiechem a dodajmy, że w sezonie w ciągu jednego dnia przewija się przez sklep przeciętnie 1500 osób.

Wzorowy personel sklepu nr 22 zdobył zasłużone uznanie, nie tylko ze strony klientów, ale również PPHU Uzdrowska. Mówią o tym dwa dyplomy uznania jakimś nagrodzono za rolę w rozwoju pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzykolejowym „Uzdrowsk” zakopiański. (Ala)

Błędny punkt widzenia

kierownictwa kopalni „Brzeszcze“

Mieszkania powinny być przydzielane zarówno dawniej zatrudnionym jak i nowoprzyjętym pracownikom

KOPALNIA „Brzeszcze“ stoi przed rozwiązaniem trudnego problemu mieszkaniowego. Brak mieszkań dla górników wpływa na płynność kadr, powoduje trudności w wykonaniu planów. Kłopoty mieszkaniowe pozbawiają kopalnię kwalifikowanych pracowników, którzy rezygnują z pracy i przechodzą do innych kopalni, gdzie otrzymują mieszkania.

Główną troską kierownictwa jest więc wstrzymanie odpływu kadr. Szerokie pole do popisu posiada tutaj komisja bytowo-mieszkaniowa, której aktywność przyczyniła się w pewnym stopniu do rozwiązania istniejących trudności. Dokonuje ona licznych lustracji warunków mieszkaniowych górników, zajmujących pomieszczenia sublokatorskie. Dzięki jej wnioskowi górnik Antoni Sanak, zamieszkały z rodziną jedną izbę o powierzchni 9 metrów sześciennych, otrzymał obecnie komfortowy pokój z kuchnią. Podobnie Władysław Chowaniec mieszkający w trudnych warunkach otrzymał nowoczesne i wygodne mieszkanie. Przewodnikami pracy Janowi Koseli, odznaczonemu Krzyżem Zasługi, przyznano trzykondygnacyjne mieszkanie. Podobnie przydzielono mieszkania wielu innym górnikom.

Dzięki przeznaczeniu dla górników nowych i wyremontowanych mieszkań osiągnięto znaczną poprawę warunków mieszkaniowych. W r. ub. 105 górników otrzymało przydziały mieszkań, w tym 42 pracowników kopalni przydzielono 35 mieszkań o 103 izbach w nowoczesnych blokach. Dalej 47 mieszkań o 131 izbach przeznaczono dla górników drugiego szczebla tej samej kopalni — „Jawiszowice“.

Książka twój przyjaciel

(Koresp. M. Górski)

Czy wiecie, że w Nowej Hucie podzelowanie pary butów trwa dłużej niż... budowa nowego bloku?

Trzeba jak najszybciej skończyć z „tymczasowością“ organizacji punktów usługowych

NAJPIERW długo nas objaśniano: trzeba iść prosto, potem na lewo, obejść róg, a za rógem będzie punkt usługowy. Mieszkańcy Nowej Huty informują rzetelnie, że ochwile więc staliśmy przed zawartymi podwojami punktu usługowego nr 14. Karteczka informowała, iż jest obiadowa przerwa, ale okazało się, że pracownicy punktu nie opuszczają go nawet w przerwie obiadowej, pilnie pracując.

Miasto — wsi

Młodzież z warsztatów Szkoły Metalowej w Suchej zrealizowała przedterminowo zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR

MŁODZIEŻ Zasadniczej Szkoły Metalowej w Suchej zameldowała o przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Uczniowie pracujący w warsztatach szkolnych zorganizowali w listopadzie, grudniu i pierwszych dniach stycznia br. szereg wyjazdów na wies, gdzie udzieliли pomocy spółdzielcom i chłopom małorolnym, wykonując we własnym zakresie remonty maszyn i narzędzi rolniczych.

W Zembrzycach i Suchej naprawili oni narzędzia rolnicze 40 małorolnym chłopom. Specjalna ekipa montażowa, która wyjechała do wsi Stryżawy przeprowadziła remonty siewczarni, młocarni oraz drobnych narzędzi rolniczych, w gospodarstwach indywidualnych.

Podobne remonty przeprowadzili także uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej w Suchej, w miejscowej spółdzielni produkcyjnej „Konstytucja”, spółdzielni produkcyjnej w Mucharzu i GOM Stryżawa. Młodzież z warsztatów szkolnych przysłała również z pomocą kolegom z innych szkół. Tak np. w szkole podstawowej nr 2 w Suchej naprawiono kilka zamków w drzwi, przysłał metalowcy w konali również 10 sztuk pomocy naukowych dla Kola Młodego Technika przy szkole podstawowej nr 1 w Stryżawie. (až)

PUNKT KRAWIECKI

OKILKĄ kroków dalej, na tym samym osiedlu odnajdujemy inną placówkę teje samej spółdzielni — punkt krawiecki nr 15. Zastępca kierownika ob. Syrek nie kryje bynajmniej słabego zaopatrzenia punktu w materiały. Jego zdaniem w pełni podziela kierownictwo bliźniaczego punktu nr 5 na A-1. „Nie mamy „tenisy”, gabarydny, o żurnale, kto miał walczyć o przełamanie niesłusznego poglądu, w wyniku którego nie uwzględniono rozwoju Nowej Huty, zwiększenia liczby mieszkańców, wzrostu ich stopy życiowej?

Czas skończyć z ustawicznymi zmianami, czas też zerwać z poglądem, że w Nowej Hucie rządzi wszechwładnie żywioł i prowizorka. To nie jest prawda, o tym powie każdy robotnik, każdy inżynier i każdy szary pracownik punktu usługowego.

MARIA KWIATKOWSKA

50 domków jednorodzinnych w roku bieżącym w Sułkowicach

PRZY warsztatach metalowych „Spółnoty Pracy“ w Sułkowicach powstała dwa lata temu spółdzielnia mieszkaniowa. Początkowo — z braku kredytów — spółdzielnia rozwijała słabą działalność. Ostatnio, po otrzymaniu ich przystąpiła do budowy jednorodzinnych, komfortowych domków. W chwili obecnej dwa domki są już na ukończeniu, a pod osiem założono fundamenty. Do lipca br. domków takich stanie w Sułkowicach pięćdziesiąt. Poza tym projektuje się budowę przedszkola i Domu Kultury oraz budowę wodociągów. (B-jot).

Górale ze spółdzielni produkcyjnej w Tyliczu dokonali podziału dochodów

CORAZ więcej spółdzielni woj. krakowskiego przystępuje na zebraniach sprawozdawczych — wyborczych do podsumowania osiągnięć, wyboru nowych władz i podziału dochodów.

Ostatnio obliczyła swoje dochody spółdzielnia produkcyjna w Tyliczu. Wydażność zbóż, przychówek hodowli n i wysoka dniówka obrachunkowa świadczą nie tylko o wyższości gospodarki zespołowej, lecz również o tym, że racjonalnie gospodarując w podgórskiej okolicy można osiągnąć wysokie dochody. Dniówka obrachunkowa w Tyliczu wyniosła 2.40 kg jęczmienia, 2.9 kg owsa, 4.5 kg koniiny, 3.1 kg słomy oraz 5.30 zł gotówka.

Spółdzielcy, którzy wykazali się rze telną i sumienną pracą, otrzymali po ważne ilości produktów rolnych i po każdą sumę w gotówce. Jan Czop pracował 605 dniówek i uzyskał 1453 kg jęczmienia, 2.058 kg owsa, 2.725 kg koniiny, 1.937 kg słomy oraz 3.182 zł gotówka. Paweł Fował, który przearował 515 dniówek, otrzymał 1237 kg jęczmienia, 1.495 kg owsa, 2320 kg koniiny, 1.649 kg słomy i 2.136 zł w gotówce.

Niewiele niższe dochody uzyskali: Paweł Kasztelan, mający na swoim koncie 402 dniówek, Piotr Iżwicki — 450, Jan Szewczyk — 419 i Józef Wnęg — 409 dniówek obrachunkowych.

PROTESTUJEMY

NICI przedstawionych tu spraw zbiegają się w Dyrekcji Rzem. Spółdzielni Wielobranżowej. Z wyjąs nien, jakie uzyskujemy, staje się jasne, że sieć punktów usługowych nie jest może zbyt szczupła, ale na pewno źle rozmieszczona.

Wynika to z faktu, iż o lokalizację tych punktów w sensie oddawania lo kaal w odpowiednich miejscach nikt się nie bje. Wiele z punktów wyodręlowało na wiejskie periferie Nowej Huty, a w samym mieście istnieje jedynie 4 punkty szewskie, 5 fryzjerskich, 1 fotograficzny, radioelektryczny, punkt usług domowych, 3 krawieckie — to wszystko. Reszta znajduje się w Mogile, Pleszewie, Legu, Kocmyrzowie... Ten stan ilustruje pogląd Dyrektora Wielobranżowej Spółdzielni, stwierdzającej się w następującym zdaniu: „spółdzielnia nie może być elastyczna. Tu w Nowej Hucie istnieje fala przelewowa, system hotelarski, żywioł, a spółdzielnia to nie prowizorka, my jesteśmy przewidziani na warunki ustabilizowanego miasta” — oto dosłowna wypowiedź kierowni ka spółdzielni w Nowej Hucie.

Na nasze zapytanie, czy mieszkańcy Nowej Huty podzielałi ten pogląd, czy pragną czekać z uszytem ubrania, zrobieniem płaszcza czy butów na kompletną stabilizację miasta — nie doczekaliśmy się odpowiedzi. Na tomasz dowiedzieliśmy się, że spółdzielnia jest tu placówką pionierską, że ma duże osiągnięcia itp. Nie lewstionując ani pionierskości, ani osią

Od krytycznych notatek w „Echu“ do umowy o szlachetnej rywalizacji POM-y w Brzeczowicach i Okrajniku dokonują przełomu w pracy

NA początek kilka notatek prasowych sprzed kilku miesięcy. Oto one:

„Taki Państwowe Ośrodki Maszynowe jak Okrajniki i Brzeczowice wykazywały zbyt słabą inicjatywę przy zawieraniu umów o pracę maszyn. Powodem niskiego procentu zawarcia umów, było przede wszystkim niedocenianie przez aparat polityczny i agronomiczny doniosłej roli zawarcia umów z grupami indywidualnie gospodarujących chłopów. („Echo“ — w lipcu).

Albo taka notatka:

„POM w Brzeczowicach do końca lipca nie rozpoczął jeszcze podorywek. Stan ten świadczy, że agronomowie, jak również i służba rolna, nie przykładają należytej wagi do wykonania podorywek, względnie nie umieją przekonać spółdzielców o konieczności tego zabiegu agrotechnicznego”. („Echo“ — w sierpniu).

Następny fragment notatki obciąża konto POM w Okrajniku.

„Dużym niedociągnięciem przy wykonaniu planów kampanijnych jest nadmierne zatrudnienie maszyn przy transporcie. Np. POM Okrajnik wykorzystuje ciągniki w 60 do 80 proc. do transportu, hamując równocześnie pracę w polu”. („Echo“ — w wrześniu).

Załoga Rejonu Lasów Państwowych w Zakopanem wzywa do współzawodnictwa

STALE napływają nowe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii.

Pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Zakopanem postanowili wykonać plan zalesień na powierzchni 365 ha do 10.11. 1954 r. czyli na 10 dni przed planowanym terminem. Ukończą oni również pielęgnację upraw lesnych na powierzchni 1004 ha na 15 dni przed terminem, tj. do 25.9. 1954 r. Między innymi plan pozyskania drewna w I kwartale 1954 r. zostanie we wszystkich asortymentach wykonany do 27 lutego 1954 r. Natomiast roczny plan pozyskania drewna zostanie zrealizowany do 15.11. 1954 r.

Aby wykonać te zadania leśnicy postanowili maksymalnie wykorzystać sprzęt. Każda piła mechaniczna przecięnie około 4000 m. sześć. drewna rocznie. Plan wywozu drewna za I kwartał zostanie wykonany do 20.3. 1954 r.

Załoga Rejonu Lasów Państwowych w Zakopanem podjęła jeszcze wiele cennych zobowiązań w zakresie ochrony lasu, remontów dróg, ruchu racjonalizatorskiego, bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków socjalnych i życia kulturalno — oświatowego. Leśnicy zakopiańscy wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich wykonaniu wszystkie Rejonu Lasów Państwowych okręgu krakowskiego.

TAK na przemian. — Jak nie Okrajnik to Brzeczowice. To jakie niewyremontowane snopowiazalki, to znowu zepsuty ciągnik. Trudno twierdzić, żeby oba POM cieszyły się uznaniem.

Raczej było odwrotnie. A jeśli pracownikom politycznym i agronomom wiele się wybaczało, to tylko dlatego, że oba ośrodki maszynowe są młode i początkowo borykały się z pewnymi trudnościami. Każdy zdaje sobie jednak sprawę, że podobny stan nie mógł trwać wiecznie.

Gwałtowny przełom w świadomości i pracy obłą został przypadki na okres podejmowania zobowiązań przedzjazdowych. IX Plenum KC Partii postawiło przed POM wielkie zadania, które wymagają ofiarności przy wykonywaniu planu. Oba Państwowe Ośrodki Maszynowe postanowiły zawrzeć umowę o współzawodnictwo, która przy wzajemnej pomocy, pozwoli lepiej wywiązać się z zadania podniesienia plonów, zarówno w spółdzielniach produkcyjnych jak i u małorolnych chłopów.

JAK PRZYGOTOWAĆ ROZSADE DO INSPEKTU?

— Ho, ho! Widzę Helenko, że ty ani chwili nie możesz usiedzieć bezczynnie. Cóż to majstrujesz przy oknie?

— Biorę miarę na skrzynki inspektowe.

— Skrzynki inspektowe? Będziesz zakładała inspekt w pokoju?!

— Siedzę mówiąc założe skrzynki, zamiast inspektu, na który nie mogę sobie pozwolić. Właściciele to na potrzeby ogrodu działkowego nie zawsze inspekt się opłaca. Trudno go dogłądać, ciężko zdobyć potrzebną ilość obornika. A tu w mieszkaniu mam cztery widne okna, to mi zupełnie wystarczy, na wyprodukowanie rozsady, potrzebnej do mojego ogródka.

— Jeżeli poustawiasz skrzynki na wszystkich oknach, to jak będziesz je otwierał.

— Pomyślałam o tym i dlatego ustawię je nieco poniżej parapetu, na półkach. Skrzynki takie nie są wysokie, najwyżej na 15 cm, można je więc umieścić tuż pod parapetem.

— To będą po prostu zwykłe skrzynki kwietowe, takie jakie się daje na balkon.

— Niezupelnie: Gdyż ziemie zwykłą ogrodową zmieszam z 1/3 części dobranej przegniłej obornika. Można do tego celu użyć obornika z zeszłorocznego inspektu.

— I tą mieszaniną wypełnisz wszystkie skrzynki?

— Przekładę wszystkim na dno, w którym będą wywiercone otwory co 20 cm, założe tzw. dreny, to znaczy skorupki ze zbitych doniczek, potem dam warstwę drobnego piasku i na nią dopiero nałożę około 6-centymetrową warstwę ziemi z obornikiem. Żeby je jednak uchronić młode roślinki przed bakteriami i grzybkami, które zawsze tkwią w ziemi lub oborniku, ziemię i piasek wygrzeję przedtem w ciepłym piecu. Do siewu nasion przystąpię dopiero po 2 — 3 dniach od dnia napełnienia skrzynki.

— A siac będziesz, tak samo, jak do inspektu?

— Podobnie, może nieco gęściej, na dobrze zwilżoną ziemię. Potem nasiona przykryję centymetrową warstwą ziemi przesianej przez sito, przyklepie deseczką i zroszę rozpylaczem. Tak obsiane skrzynki ustawię w ciemnym kącie pokoju i przykryję płytkami szklanymi. Mogą to być zupełnie drobne szybki, np. zmylete kilsze fotograficzne. Dopiero gdy rozsadę zacznie kiełkować przeniosę skrzynki pod okna, podkładając pod nie tacki lub arkusze blachy.

— Przecież taka rozsada wyjdzie ci bardzo gęsto!

— Toteż trzeba ją pikować, podobnie, jak w zwyczajnym inspedzie. Gdy ukaza się pierwsze listki, wówczas przeniosę rozsade do trzech pozostałych skrzynki (do siewu wystarczy jedna, na długość okna) i rozsade je w odstępach co 4 cm. Cebuli nie należy przesadzać, gdyż źle znosi taki zabieg. Toteż od razu trzeba ją siac w dostatecznie dużych odstępach, by można ją było wprost wysadzić do gruntu z pierwszego miejsca. Natomiast pomidory trzeba pikować dwukrotnie: raz na odstęp 4 cm, drugi raz na 8 cm. (Sieb.)

Przedmioty domowego użytku wykonują z odpadków produkcyjnych uczniowie Szkoły Metalowej w Zakopanem

UCZNIOWIE Zasadniczej Szkoły Metalowej w Zakopanem realizując wezwanie swego kolegi Pyki, przystąpili w warsztatach szkolnych do wyrobu różnych przedmiotów domowego użytku z odpadów produkcyjnych.

Klasa I wykonała już kilkadziesiąt sztuk podstawek na kwiaty z odpadków blachy. Uczniowie rozpoczęli również dodatkową produkcję podstawek z innych materiałów odpadkowych.



KACIK OGRODNIKA

nie powinien przysłać

istniejących braków i niedociągnięć

Rok szkolny 1954-1955 stawia nowe zadania które muszą być zrealizowane

W TEZACH Plenum KC PZPR czytamy — „Nastąpił wielki rozwój szkolnictwa wszystkich rodzajów przy stałym podnoszeniu stopnia organizacyjnego i sprawności nauczania. Jednocześnie został zlikwidowany analfabetyzm jako zjawisko masowe. Liczba uczniów w szkołach podstawowych objęła pełną liczbę dzieci w wieku szkolnym. Liczba pełnych szkół 7-klasowych wzrosła w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1949 o około 3,5 tysiąca...”

Co podać dziś na obiad

Zupa ziemniaczana.
Gulasz wieprzowy z kaszą.
Przepis na zupę: ugotować smak z włoszczyzny z liściem bobkowym i 3 suszonymi grzybami. Obrabć ziemniaki, pokrajać w kostkę, sparzyć i gotować na poprzednim smaku. Grzybki posiekać, zrobić zasmażkę z masła, mąki i cebuli, raz jeszcze zagotować i odstawić.
Przepis na gulasz: mięso pokrajać w kostkę, włożyć do rondla, dać duży pokrajany cebuli, posolić, dodać łyżkę tłuszczu i dusić. Następnie posypać mięso mąką, podać wodą wkrajać 4 duże surowe ziemniaki, podusić. Podać z kaszą ziemniaczaną.

Idąc ulicami KRAKOWA

OPTYMIŚCI Z POCZTY

Niedawno pisaliśmy o poetyckich tekstach telegramów okolicznościowych. Mieliliśmy pretensje do wątpliwego gatunku owej poczty oraz do częstych pomyłek poczty, które mogą sprawić, że adreśat zamiast telegramu z gratulacjami otrzyma depeszę kondoleńcyną.
Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Krakowie pospieszyła z odpowiedzią na nasze wątpliwości oświadczając, że pomyłka jest wykluczona.
Niby dlatego, że numery tekstów są podawane słownie, a nie cyfrą. Trudno się z tym pogodzić, bo jeżeli obsługa telegrafu potrafi z „przejazdem w piątek” zrobić „Bzum... bzum... wrrr...” to dlaczego z tekstu „pięć” nie może zrobić piętnaście lub pięćdziesiąt. (ka)

CHCE BUDOWAĆ
U, u, u, u, !!! rozkleił się bok!!
U, u, u, u, już po łacie! Drugiej nie dostanę tak przedko — kłata mała Zosia nad zepsutą lalką z celuloidu.
Matka obejrzała uszkodzenie.
— Nie tak dawno kupiona i już po niej. Ze też tak przedko psują się te zabawki. Czwarła z rzędu, która w kilka dni nie nadaje się do zabawy.
...
— Mamo, nie kupuj zabawek z kauczuku. Kup mi zabawki konstrukcyjne, taką z klocków albo „inżyniera” — prosił synek.
— Och, nie nudź. Wiesz prze ciebie, że takich zabawek trwa- lych i interesujących nie ma w Krakowie. Obesz tam wszystkie sklepy i nie znalazłam.
— Mamo, ja chciałbym budować dom, fabrykę, mosty, ja proszę o zabawki konstrukcyjne.
— Ja ci nic nie poradzę synku.
— To ja napiszę do wytwórni i poproszę o zabawki konstrukcyjne z suchego drewna, żeby były silne i trwałe, a dla Zosi poproszę o zabawki z celuloidu, ale takie, żeby się nie rozklejały. (L. W.)

Zaloga KZE terminowo realizuje podjęte zobowiązania

Z ALOGA Krakowskiego Zjednoczenia Elektromontażowego dla uczczenia II Zjazdu PZPR zrealizowała do dnia 10 bm. swe zobowiązania w 93,6 proc. — wykonując różne prace w czasie 18.983 rob.godz.
W realizacji zobowiązań przoduje Zarząd Montaż Urządzeń Elektrycznych Nowa Huta, którego załoga ukończyła realizację zobowiązań już 28 grudnia ub. r. Wyróżniły się swą ofiarną pracą brygady: Kubiszaka, Głowackiego, Lachmana, Wiśniewskiego i Piekarskiego. Podjęły one również dodatkowe zobowiązania.
Na II miejscu uplasował się Zarząd Montażowy — Tarnów, który wykonał swe zobowiązania 30 grudnia ub. r. Na specjalne wyróżnienie spośród załóg zasługują brygady z budowy w Krajowicach, Rzeszowie i Niedomicach. Akcja podejmowana dalszych zobowiązań trwa.
Wykonywanie zobowiązań pracowników umysłowych Zjednoczenia, a to elektryfikowanie gromady Radwanowa postępuje naprzód. W najbliższą niedzielę przystąpi się tam do zawieszania przewodów. W chwili obecnej 75 proc. podbudowy już ustawiono. Prace przy podstacji hamuje brak dokumentacji, której dostarczenie zapowiedziano na najbliższe dni. (cz.)

Nowe krawieckie punkty usługowe powstaną w br. w Krakowie

Z WIAZEK Branżowy Spółdzielni Włókienniczych postanowił w b. roku uruchomić nowe krawieckie punkty usługowe w Bronowicach, Czerwonym Prądniku, Grzegórkach, Dębnikach, Podgórze i przy ul. Bohaterów Stalingradu. Również w bieżącym roku będą wprowadzone we wszystkich zakładach krawieckich katalogi najnowszej mody.
Związek Branżowy planuje zorganizowanie w najbliższym czasie wojewódzkiego pokazu mody, którego celem będzie spopularyzowanie konfekcji ze szczególnym uwzględnieniem odzieży dziecięcej.
Związek Branżowy Spółdzielni Włókienniczych przeprowadzi również masowe szkolenie pracowników na specjalnych kursach, których zadaniem jest podniesienie jakości i estetyki produkcji. Wprowadzone zostaną też znaki fabryczne wyszowane we wszystkich wyrobach konfekcyjnych co przyczyni się do zmniejszenia braków i błędów. (cz.)

JAK się przedstawia rozwój szkolnictwa w świetle tych liczb na terenie miasta Krakowa?

Otóż ogólna liczba uczniów wzrosła w tym czasie o 33 proc. a nauczyli o 36 proc. Ilość szkół podsta- wowych podniosła się z 70 na 75. Tak np. ostatnio dokończono budowę i roz- budowę 2 szkół w Plasowiu i Kurd- wanowie, całkowicie wybudowano szkołę w Skotnikach, 2 szkoły w No- wej Hucie na osiedlu A—O i C—2. Od- dano ogółem 46 sal szkolnych nie li- cząc izb pomocniczych. Są również na ukończeniu szkoły przy ul. Mazo- wieckiej i Kazimierza Wielkiego.
Otwarto także 3 nowe szkoły pod- stawowe dla pracujących. Wzrosła o 15 proc. liczba uczniów — pracują- cych. Analfabetyzm jako zjawisko masowe na terenie miasta został zlik- widowany przed rokiem 1951.
W założeniach Planu 6-letniego przewidywano się objęcie pełnym 7- klasowym nauczaniem 87 proc. ogółu dzieci dopiero na koniec 1955 r. W Krakowie postulat ten został zreali- zowany już w r. 1953.
Zwiększyła się znacznie sprawność nauczania. Nastąpił również systema- tyczny wzrost zbiorów w bibliotekach szkolnych wyrażający się w liczbach 26 092 tomów w r. 1950 a 110 864 w r. 1953. Systematycznie wzrasta zaopat- rzenie szkół w pomoce naukowe. Zorganizowano także 3 nowe pracow- nie międzyuczelniane, a to w Nowej Hucie na osiedlu C—2 w Borku Fa- lęckim i w szkole nr 7.
W naszym mieście powstało szereg nowych świetlic i przedszkoli. Więcej dzieci korzysta z biblioteki. Np. w r. 1949 akcja dożywania było objętych 8 125 dzieci, a już w r. 1953 — 10 394.
Mimo osiągnięć są jednak jeszcze liczne braki i niedociągnięcia. Słaba jest mobilizacja społeczeństwa do współpracy ze szkołą i placówkami wychowawczymi. Zbyt powolne jest tempo walki nauczycieli i wychowaw- ców z obciążeniem ideologii burżuaz- yjnej.
Nadal istnieje żywość w bu- downictwie szkolnym i przeprowadza- niu remontów szkół.
W ZWIĄZKU z przewidzianym w latach 1954 — 1955 wzrostem liczb dzieci w wieku szkolnym do 36 950 zwiększona zostanie liczba etatów nau- czycielskich oraz znacznej poprawie ulegnie zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe. Z uwagi na znaczne potrze- by naszego miasta w budownictwie nowych gmachów szkolnych oraz w zakresie remontu urządzeń szkolnych Woj. Rada Narodowa powinna usam- odzielnic Miejski Komitet Budowy Szkół aby wpływy z akcji zbiórko- wej z terenu miasta Krakowa prze- znaczane były tylko na cele budowni- ctwa szkolnego w Krakowie.
Oprócz materialnych potrzeb szkół walczyć należy o jeszcze lepszą jak- ość nauczania. Konieczne jest także zwiększenie opieki nad młodzieżą szkolną nie tylko w szkole ale i poza szkołą. W tym celu we wszystkich szkołach powinny być prowadzone pra- ce pozalekcyjne.
W trosce o zdrowie i hart fizyczny młodzieży należy postawić na odoo- wiednim poziomie wychowanie fizycz- ne. (cz.)

140 zdjęć - eksponatów zgromadziła krakowska wystawa w lokalu Związku Plastyków

B LISKO 140 zdjęć zgromadziła wystawa urządzona w lokalu Zw. Plastyków przy ul. Łobzowskiej. Wy- stawa obrazuje dorobek artystów - fo- tografików z Krakowa i z innych o- środków województwa.
Organizatorem tej imprezy jest Pol- ski Zw. Artystów - Fotografików.
Wśród eksponatów znajdują prace M. Rysia, J. Rosnera, E. Węglow- skiego, St. Kolowca.
Pierwszy pokazał bardzo interesują- cę studia portretowe (racjonalizator- a oraz artystów sceny T. Białkowskiej i K. Opalińskiego), natomiast Rosner dał serię portretów krakowskich uc- zonych i pisarzy.
Na wystawie nie brak pejzaży, ani portretów jak również fragmentów architektury (St. Kolowca).
Spośród tematów wiejskich wymień- my płockę w PGR Rosnera.
Węglowski zaprezentował pejzaż- wodny. Do tematyki krajoznawczej należą również zdjęcia J. Trąckiewi- cza i Serafina.
Z uznaniem podnieść trzeba różno- rodność tematyczną eksponatów. Wy- stawa wzbudziła szerokie zaintereso- wanie w naszym mieście. (jar)

ne i sport w szkole przez pełne wyko- rzystanie sal gimnastycznych i boisk sportowych. Uruchoimić należy rów- nież sale gimnastyczne w Borku Fa- lęckim i Nowej Hucie.
Już teraz należy pomyśleć o tym, żeby w latach 1954 i 1955 jak naj- lepiej zostały wyposażone świetlice szkolne, które powstaną w Podgórze, na Krowodrzy, Zwierzyńcu i w Nowej Hucie.
Dotychczasowe osiągnięcia, wynik uporczywych dążeń krakowskiego spo- łeczeństwa niech będą bodźcem do realizacji zadań jakie stawia przed nami IX Plenum — do zlikwidowania istniejących jeszcze wielu braków i niedociągnięć z dziedziny oświaty. (zdzi)

W Wojewódzkim Domu Kultury nastąpiło rozwiązanie konkursu pt. »Jak poznałem i zastosowałem radziecką przodującą metodę pracy w swoim zakładzie«

G ABINET techniczny Wojewódzkiego Domu Kultury ZZ w Krakowie i sekcja organizacyjna komisji w spółpracy naukowców z robotnikami, zorganizowały w dniu 12 bm. spotkanie z uczestnikami konkursu: „Jak poznałem i zastosowałem radziecką przodującą metodę pracy w swoim za- kładzie”.

Z ukosa Zniżki nieważne...

O KAZAŁO się nieoczekiwanie w ostatnich paru tygodniach, że mamy w Krakowie poważną in- stytucję muzyczną, której istnienia nikt nam nie podejrzewał. Jest nią Rada Miejsowa Państw. Filharmonii, która rozwijała ostatnio niezłą- ną od maierzkiej Filharmonii dzia- łalność koncertową (koncert symf. pod dyr. J. Krenza w dn. 13.12.53, koncert symf. pod dyr. B. Wo- diczki z udziałem H. Czerny-Stefa-ńskiej w dn. 10 i 11.1.54). — Bar- dzo pięknie. Każde wzmoczenie ru- chu koncertowego w naszym mie- ście witamy z zadowoleniem. Ale... „jest tu właśnie kilka takich „ale”. — Pierwsze zastrzeżenia zgła- szają nam Czytelnicy, którzy uczęsz- czają na koncerty Filharmonii na podstawie zakupionych zbiorowo za pośrednictwem zakładów pracy, okresowych abonamentów. Są one jak wiemy, jedyną formą ulgowych biletów, udostępnionych przez Fi- lharmonię dla świata pracy. — I teraz posiadacze abonamentów sa pokrzywdzeni: ich bilety nie są ważne na koncerty symfoniczne orga- nizowane przez Radę Miejsową Państw. Filharmonii. A programy takich koncertów są doskonałe: pię- ne dzieła Beethovena, wykonywane pod dyr. Krenza lub występ H. Czerny-Stefańskiej z orkiestrą dy- rigowaną przez B. Wodiczkę w u- lubianej przez krakowską publicz- ność utworach Griega. — Na swe koncerty Rada Miejsowa żadnych zniżek nie chce udzielać, abona- menty świata pracy są nieważne — więc jeśli chcesz posłuchać dobrej muzyki (często bardziej atrakcyjnej, aniżeli ta, którą daje ostatnio Filharmonia w swych normalnych koncertach...) — to płac bez zniżki!
Teraz pojawia się drugie „ale”: z afiszów i ogłoszeń, zapowiadają- cych organizowane pod firmą Rady Miejsowej Państw. Filharmonii koncerty, wcale nie wynika, aby im prezy te były jakimś społecznym czynem przedsięwziętym przez pracowników Filharmonii (np. z bez- płatnymi biletami wstępu, rozpra- wianymi przez związki zawodo- we). Z afiszów nie wynika również, aby CAŁKOWITY DOCHÓD z im- prez Rady Miejsowej Państw. Fi- lharmonii był przekazywany na cele społeczne. Jak więc przedstawiają się sprawy finansowe, związane z takim koncertem? I czy przypad- kiem nie kolidują one z działalno- ścią instytucji, powołanych do pla- nowanej organizacji życia koncerto- wego, jak „Artos” czy nawet sama Państw. Filharmonia? Bo nam się jednak zdaje że DOCHÓDOWE im- prezy koncertowe firmowane przez Radę Miejsową Państw. Filharmo- nii, dublują działalność państwo- wych przedsiębiorstw muzycznych — a przecież nie do tych celów są powoływane Rady Miejsowe!
Ponieważ zaś Rada Miejsowa jest organizacją nieodpowiedzialną finansowo i za jej zobowiązania od- powiedać może jedynie Zarząd Ok- regu Związku Zawodowego, prze- to ciekawny jesteśmy, czy plany sa- modzielnych koncertów Rady Miejsowej Państw. Filharmonii są uz- godniane z Zarządem Okr. Zw. Zaw. Pracowników Kultury? Oba- wiamy się, że uzgodnienia takiego nie ma — gdyż w przeciwnym wy- padku drzwi na salę koncertową otworzyłby się szeroko dla posia- daczy ulgowych i bezpłatnych bile- tów z krakowskich zakładów pra- cy! (Stan.)

CO GDZIE KIEDY

Teatry
Słowackiego — 19.15 — „Grube ry- by”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 — „Profesja pani Warren”, (mała sala) godz. 19.30 — „Domek z kart”.
Poezji — nieczynny.
Młodego Widza — 19.00 — „W stwo- szowym domu”.
Groteska — godz. 16 i 19 — „Konik garbusek”.
NURT — NOWA HUTA — 19 — „Tu mówi Tajmyr”.
Satyryków — nieczynny.

Bina
Apollo — „Panna bez posagu” — 16, 18, 20.15.
Utecha — „Fanfan Tulipan” godz. 16, 18, 20.
Warszawa — „Podstęp swatki”, 16, 18, 20.
Wanda — „Taksówka 3888”, 16, 18, 20.
Wolność — „Express Moskwa — Ocean Spokojny” — 16, 18, 20.
Młoda Gwardia — „Pieśń tajgi”, 15.15, 17.30, 19.45.
Sztuka — „Burza” godz. 15.45, 18, 20.15.
Chemik — nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum Etnograficzne (plac Wol- nica) „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w Domu Szolayskich (plac Szczepański).
Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologicz- ne”.
Dom Plastyków — Wystawa foto- grafii.
Muzeum Historyczne miasta Krako- wa, ul. św. Jana 12
Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleński 9, III p. „Ubiory dawne jako produkt sztuki i rzemiosła”, „Szkło artystyczne dawne i współ- czesne”.
Pałac Sztuki — Wystawa retrospek- tywna pl. „Krajoznaz i życie wsi pol- skiej”.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemi- radzkiego 1. Telefony 222-22 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich na- głych wypadkach i nagłych zachorze- niach oraz w przypadkach polozni- czych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYZURY APTEK

Floriańska 15, Stradom 2, pl. Boh. Getta 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice, Wyspiańskiego 4, Ko- nopnickiej 3.
DYZUR CHIRURGICZNY
Oddział chirurgiczny szpitala, Try- nitarska 11.
DYZUR POŁOŻNICZY
Oddział III ginekologiczno-położni- czy państw. szpitala klinicznego.

Ulgi w podatku od posiadanych psów rasowych

M IEJSKA Rada Narodowa w Kra- kowie uchwałała na wniosek Kra- kowskiej Rady Oddziałowej Kynolo- gicznej przyznać właścicielom psów rasowych, zarejestrowanych w Związ- ku Kynologicznym znaczne ulgi w po- borze podatku od posiadanych psów.
Właściciele psów rasowych w Kra- kowie, dotychczas nie zarejestrowa- nych, zechcą się zgłosić wraz z psem do Oddziałowej Rady Kynologicznej, ul. Garbanska 11 gdzie w poniedziałki środy i piątki w godz. 16.30 do 18 prze- prowadza się rejestrację psów.
Właścicielom psów rasowych wyda- je się zaświadczenia dla przedłożenia ich Urzędem Podatkowym celem skor- zystania z ulg w podatku od psów.

RADIO

CZWARTEK
5.05 Wiadomości, 5.10 Audycja dla wsi, 5.25 Koncert, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Program i komunikaty, 6.20 Audycja dla mło- dzieży, 6.30 Dziennik, 6.50 Muzyka, 7.45 Stan pogody, 7.30 Pro- gram, 7.55 Wiadomości, 12.04 Dzien- nik i przegląd prasy, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.35 „O czym gada gromada”, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 13.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich, 13.55 Pro- gram i komunikaty, 14.10 Dla klas I — II opowiadanie pt. „Ptasia choinka”, 14.30 Dla klas V — VII pogadanka pt. „Nasze kolko pracuje”, 15.00 Muzyka, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 Audycja literacka pt. „Stare czło- no”, 15.30 Dla dzieci audycja słowno - muzyczna, 16.00 Audycja o- światowa, 16.20 Dziennik krakowski, 16.30 Z piosenką po Związku Radziec- kim, 16.50 Listy i piosenki, 17.00 Wia- domości, 17.15 Muzyka rozrywkowa, 17.25 „Mówi Nowa Huta”, 17.35 W rytmie sportowym”, 17.55 recital for- tepianowy Marij Bilińskiej-Riegero- wej, 18.15 Reportaż aktualny, 19.30 Od- powiedzi „Fali 49”, 18.45 Koncert, 19.10 Kurs języka rosyjskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert żyweń, 20.25 Audycja społeczna, 20.35 „Kwiatki, kwiatki”, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 „Słowniczek muzycz- ny”, 22.00 Aud. literacka, 22.20 Kon- cert symfoniczny, 23.20 Muzyka ope- rowa, 23.50 Ostatnie wiadomości.

MIEJSKIE PRALNIE W KRAKOWIE

ZAWIADAMIAJĄ KLIENTÓW, ZE
od dnia 7. 1. do dnia 28. 11. 1954 r.
w niżej podanych punktach usługowych
JEST PRZYJMOWANA GARDEROBA
DO CZYSZCZENIA I FARBOWANIA
Z WYKONANIEM EXPRESOWYM
BEZ DODATKOWYCH OPŁAT

Punkty usługowe ul. Grzegórzecka 32a
„ Floriańska 34
„ Bohaterów Stalingradu 18
„ Rynek Główny 12
„ Karmelicka 1
„ Czarnowiejska 74.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżynierów - elektryków i mechaników z długoletnią praktyką oraz kalku- latorów kosztorysowych: z zakresu architektoniczno - budowlanego, tech- niki sanitarnej, techniki komunikacyjnej oraz elektro-mechanicznego za- trudni Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie. Wynagro- dzenie według tabeli płac obowiązującej Biura Projektowe w myśl zarzą- dzenia Przewodniczącego P. K. P. G. Nr 188 z 16.VI.52. Zgłoszenia osobi- ste w Sekcji Personalnej Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Krakowie, ul. Sławkowska 13/15. K 177-1

PKR zakłada posterunki sanitarne przy zakładach krakowskich

Oddział Miejski Polskiego Czerwo- nego Krzyża przystępuje do masowe- go szkolenia sanitarnego w krakow- skich zakładach pracy.
Szkolenie to przyniży się w du- żym stopniu do zakładania posterun- ków sanitarnych, które z kolei mają za zadanie niesienie pierwszej pomo- cy w razie nagłych wypadków, kon- trolowanie czystości w zakładzie pra- cy, popularyzowanie oświaty sani- tarnej i współpracę z referatem BHP.
Należy dodać, że w roku bieżącym prócz organizowania szkolenia w za- kładach pracy, w szkołach i PGR Polskiego Czerwony Krzyż dotrze rów- nież w szerszym zakresie niż dotych- czas do przedszkoli, gdzie będą urzą- dzane konkursy czystości.
Redaguje: Kolegium.
Redakcja: Kraków, Wiślna 2. II p
Aministracja: RSW „Prasa” — Wiślna 2. III p. tel. 538-63
Telefony: redaktor naczelny i sekre- tariat 246-78, dział Miejski 219-49, dział terenowy 536-34 i łączności z Czytelnikami 542-58 (wg 10-17), dział sportowy, Płkarcz — Wielopole 1. IV p., tel. 543 58.
Druk RSW „Prasa”.
Zam. nr 80 5 — B — 11013

ECHO SPORTOWE



W niedzielę w Krakowie — „Dzień Sportów Zimowych“



W NAJBLIŻSZA niedzielę, tj. dnia 17 stycznia br. organizowany jest w naszym mieście „Dzień Sportów Zimowych”, który przewiduje rozegranie pierwszych w tym sezonie w Krakowie narciarskich biegów patrolowych oraz szereg ciekawych imprez sportowych. Organizatorem „Dnia Sportów Zimowych” jest Miejski Komitet Kultury Fizycznej.

Emocjonujący bieg na 15 km w Swierdłowsku

WE wtorek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich, w górach Uktuskich pod Swierdłowskiem rozegrano bieg na 15 km z udziałem zawodników Finlandii, Polski, CSR i Związku Radzieckiego.



Walka rozegrała się między biegaczem radzieckim Kuzinem i Finem Salo. Tym razem zwycięzca został Salo, który wyprzedził Kuzina na mecie o 12 sek. Po pierwszych 5 km bieg prowadził zawodnik radziecki Mziu Krajew, który przebiegł ten dystans w 16,08 min. Na 10 km na czoło wyszedł Kołczin (33,07), wyprzedzając o sekundy Salo i Kuzina. Losy biegu rozstrzygnęły się na ostatnich 5 km. Na finiszu najszybszy okazał się Salo, który uzyskał czas 49:27. Dwa następnymi miejscami zajęli biegacze radzieccy Kuzin — 49:39 i Kołczin — 49:51. Czwarty był Fin Hakulinen 50:05, a piąty Terentjew (ZSRR) — 50:32.

W zawodach startowało 87 zawodników.

Z równymi szansami na mistrzostwo siatkarze Spójni Wawel i Kolejarka Kr. prowadzą w mistrzostwach

ROZEGRANE ostatnio spotkania mistrzowskie krakowskich siatkarzy i siatkarki przyniosły następujące wyniki: w grupie mężczyzn Górnik Bochnia zwyciężył tarnowska Stal po zaciętej walce 3:2 a tarnowska Stal również po wyrównanej i emocjonującej grze wygrała w identycznym stosunku ze Stalą Nowa Huta. W rozgrywkach kobiet Stal — Tarnów wygrała z Górnikiem Bochnia 3:1, a Górnik Bochnia uległ AZS WSWF 0:3.

Rozgrywki te nie spowodowały większych zmian w tabelach mistrzostw, które na początku drugiej rundy przedstawiają się następująco:

Kobiety:			
AZS WSWF	10	10	30:1
Ogniwo Tarnów	9	7	22:7
Stal Tarnów	8	6	19:11
Górnik Bochnia	8	3	12:15
Unia Tarnów	8	3	11:15
Spójnia Nowy Sącz	7	2	6:15
Włókniarz Kr.	7	1	3:18
Gwardia Ib	7	0	0:21
Mężczyźni:			
Spójnia Wawel	8	7	22:6
Kolejarka DOKP	8	7	23:11
Ogniwo Tarnów	10	5	19:17
Górnik Bochnia	6	3	15:12
Stal Nowa Huta	7	3	14:18
Stal Tarnów	8	3	13:19
AZS AGH	6	2	10:14
AZS WSWF Ib	9	1	6:25

W ROZGRYWKACH drużyn żeńskich pewnym niemal kandydatem do zdobycia pierwszego miejsca jest zespół AZS WSWF, kroczący zdecydowanie na czele rozgrywek bez straty punktu, a z jednym zaledwie straconym setem. O wicemistrzostwo walczyć będą tarnowskie drużyny Ognia i Stali.

W ROZGRYWKACH drużyn męskich jednakowe szanse mają Spójnia Wawel i Kolejarka DOKP, które dzieli od pozostałych konkurentów znaczną różnicę punktów. O tym, który z tych dwojga zespołów zdobędzie mistrzowski tytuł zdecydowanie najprawdopodobniej bezpośrednio spotkanie obu rywali, rozegrane w środę 20 bm. o godz. 21 w sali WKKF.

W DALSZEJ kolejności spotkań mistrzowskich w niedzielę 17 bm. zmierzą się w sali MDK o godz. 18.30 żeńskie drużyny Włókniarza i Ognia Tarnów oraz męskie zespoły Górnik Bochnia i Spójnia Wawel. W tym samym dniu w sali WKKF przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 9 grać będą siatkarze Stali Nowa Huta i AZS AGH. We wtorek 19 bm. w sali Kolejarka przy ul. Lubickiej o godz. 20 rozegrają zawody męskie drużyny kolejarki i Stali Nowa Huta.

„torze” na ul. Krzemionki (Podgórze) i na ul. Poselskiej. Początek zawodów saneczkowych o godz. 10.30.

Z RZESZENIA sportowe, szkoły i organizacje powinny zmobilizować swoich członków do jak najliczniejszego udziału w imprezach „Dnia Sportów Zimowych”, przede wszystkim w narciarskich biegach patrolowych.

Kalendarz Sportowy

W sprzedaży znajduje się już Kalendarz Sportowy na 1954 rok, wydany przez Spółdzielnię Wydawniczą Sport i Turystyka.

Kalendarz pomyślany jest jako pod ręczny informator-poradnik dla każdego sportowca i interesującego się sportem.

Na 200 przeszło stronach podane są w sposób encyklopedyczny podstawowe informacje z najważniejszych dziedzin i dyscyplin sportowych.

Na kartkach kalendarza znalazło się również miejsce dla wiadomości turystycznych.

Bardzo użyteczne są tablice zestawów i norm na SPO i BSPO. Obok nich w kalendarzu znajdują się także tablice rekordów Polski i świata z wielu konkurencji.

Kalendarz wydany jest starannie i na pewno spotka się z uznaniem sportowców. Cena 6 zł.

Z biblioteki turysty

Marian Bielecki — Beskid Śląski i Mały. Warszawa 1953 „Sport i Turystyka” str. 64, cena zł 2,50.

Ożywiony ruch turystyczny zarówno letni jak i zimowy w Beskidzie Śląskim powiększył się obecnie dzięki otwarciu wyciągu turystycznego na Szymbielni. Wydanie więc tego przez wodnika powinno być przyjęte przez turystów z dużym zadowoleniem i przypuszczać należy, że znajdzie ono szerokie zastosowanie, zwłaszcza że opracowany jest wyczerpująco i szczegółowo.

Władysław Kukla — Pojezierze Kaszubskie. Przewodnik narciarski. Warszawa 1953 „Kraj”, str. 32, cena zł 2.

Wydany w ub. roku przewodnik po Pojezierzu Kaszubskim odkrywa dla entuzjastów narciarstwa nowe, piękne tereny dla turystyki zimowej. Początkujący turysta znajdzie również wiele praktycznych wskazówek odnośnie sprzętu i używania go podczas wycieczek. Dwie mapki ułatwiają orientację.

Miał około pięćdziesiątki, lecz wyglądał znacznie starszej. Można go było wziąć za wysłużonego, poważnego urzędnika lub kasjera, bankowego, któremu życie upłynęło za okienkiem ogrzadzającym go od innych ludzi. Był krótkowidzem i nosił potężne, grube szkła, jak dwa teleskopy, które od czasu do czasu odsuwał na czoło, zwłaszcza wówczas gdy spoglądał na coś z bliska. Stale narzekał na brak sprzętu i wszelkich koniecznych urządzeń, bez których jego zdaniem nie można było w ogóle marzyć o jakim takim kierowaniu ruchem samolotów w strefie przylotniowej w powietrzu i na samym lotnisku; ale wypowiedział się w swoje żale i zgasiwszy najmniejszą nawet iskierkę nadziei, że w danych warunkach da się cokolwiek zrobić, zaczął kłecić całą aparaturę ze starych, przeznaczonych na złom stacji pokładowych, z wyczerpanych skądśsiś wzmacniaczy, kolektorów, kondensatorów, drutów, kabli i przeróżnego „śmiecia” (jak się pogardliwie wyrażał) — aparaturę, która działała znakomicie, pod warunkiem by nikt inny jej nie dotykał.

Przedstawiał to swoje dzieło inżynierowi Angrabi, zapewniając, że jest nic nie warte i za każdym razem wprawiał go w podziw swoją pomyslowością.

Z czasem, gdy Angraba zaczął zdobywać nowoczesne aparaty i środki do założenia trwałych instalacji, Zdybel z zasady odnosił się do nich nieufnie.

— To nie będzie chodzić nawet przez tydzień — mawiał, wzruszając ramionami.

Potem rozbił wszystko na drobne części, składał z powrotem i zaczynał pracować na nowym sprzęcie niezawodnie, jakby go używał od urodzenia.

Przez dłuższy czas opierał się praktycznemu zaopiniowaniu swych słuchaczy z pracą w Kontrolii obawiając się, że mu tam coś zepsują.

Kontrola mieściła się w tzw. wieży, małej, ze wszech stron oszklonej kłitce, przypominającej kabinę nawigacyjną na statku. Wieża wznosiła się na dachu budynku portowego, a widok stamtąd obejmował całe lotnisko i najbliższą okolicę.

Było tam rzeczywiście dość ciasno; tablica rozdzielcza światła z ich przelącznikami, makieta lotniska z planem świetlnym i aparatura radiowej stacji nadawczo - odbiorczej zajmowały

mistrzostw szachowych ZSRR prowadzi Liliental

WKŁOWIE, na mistrzostwach szachowych ZSRR dogrywano niedokończoną partię. Ragozin przegrał z Lisicynem i zremisował z Borisenko, Lisicyn zdobył drugi punkt, zwyciężając Chołmowa, Sokolski przegrał z Petrosjanem i Furmanem, Bannik, pokonany został przez Hellera i Tajmanowa, Liwyszyn przegrał z Lilientalem i zremisował z Petrosjanem.

W III rundzie zakończono 5 partii. Liliental pokonał Szankowicza, Heller wygrał z Florem, a Ragozin z Chołmowem. Remisem zakończyły się partie Tajmanow — Korcznoj i Suetin — Niezmetdinow.

Po trzech rundach w turnieju prowadzi Liliental, który zdobył 2,5 pkt. na 3 możliwe.

Półfinały mistrzostw Polski w szachach

W DNIU 24 bm. rozpoczyna się półfinałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w szachach. W Krakowie rozegrane będzie spotkanie między AZS Kraków, a Kolejarką Kr., zaś w Warszawie Ogniuwo Kr. walczy z Ogniem Warszawą.

Na pierwszych szachownicach grać będą: Zuber (AZS), Włóznik (Kolejarka) i Arlamowski (Ogniwo). Każda drużyna składa się z 10 zawodników (7 seniorów, 1 juniora, 1 kobiety i 1 warcabisty).

Zrzeszenia typować będą zawodników do indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie stołowym

TENIS stołowy z dnia na dzień zdobywa sobie większą popularność i staje się sportem naprawdę masowym. Rozgrywkami pingpongowymi interesuje się coraz większe grono amatorów białej piłeczki. Szczególnie duże zainteresowanie wywołują nadejście mistrzostwa w konkurencji indywidualnej, jak również eliminacje drużynowe o wejście do finału mistrzostw Polski.

Po niedzielnych eliminacyjnych spotkaniach drużynowych sześć zespołów a to: Włóznik Łódź, Budowlani W-wa, Górnik Świętochłowice, Stal Poznań, Stal Radom i AZS Lublin zakwalifikowały się do dalszej rundy i rozegrają w Kielcach (23-24 bm.) spotkania drugiego rzutu. Cztery najlepsze drużyny z turnieju

Na macie zapaśniczej

OSTATNIO rozegrano dwa spotkania zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo woj. krakowskich. Obydwa mecze zakończyły się identycznymi wynikami 5:3. Gwardia Kraków pokonała Kolejarkę Prokocim, a Włóznik Kr. zwyciężył w Myślenicach tamtejsze Ogniuwo.

Po ostatnich spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

Gwardia Kr.	5	10	32:8
Włóznik Kr.	5	3	21:19
Spójnia Bież.	4	3	14:18
Kol. Prokocim	5	3	18:22
Ogniwo Myślenice	5	1	11:29

Z APASNICZY Spójni Bieżanów rozegrali w Jarosławiu towarzyskie spotkanie z miejscowym zespołem Spójni. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem gości, dla których punkty zdobyli: Dziok I, Michalik, Buchała, Dzik II, Flanek, Wołowicz, Ciszewski w. o. i Krawczyk zwyciężając mistrza zrzeszenia sportowego Spójnia — Walichte.

Czołowi motocykliści Krakowa, Warszawy, Stalinogrodu zapowiadają swój udział w niedzielnych wyścigach z narciarzem organizowanych przez PZMot i „Echo Krakowskie“

Z APOWIEDZ wyścigów motocyklowych z narciarzem, które organizowane przez PZMot, oraz redakcję „Echa Krakowskiego“ rozegrane będą w nadchodzącą niedzielę 17 bm. na Błoniach i stanowiąc będą pierwszą eliminację zimowych mistrzostw okręgu krakowskiego — wywołała ogromne zainteresowanie tak wśród motocyklistów jak i narciarzy.

W SRÓD pierwszych zgłoszeń jakie otrzymani organizatorzy figurują nazwiska mistrzów strefy południowej Andrzeja Senissona i Juliana Lubieńskiego. Startować będą znani motocykliści krakowscy jak Andrzej Walter, Tadeusz Olski, Włodzimierz Kapusta, Marian Frankowski oraz Jacek Stoczek, który jako swego partnera mieć będzie doskonałego narciarza z kopiańskiego — Trzbień, Maak St. z narciarzem Koziołem i Adam Stach z narciarzem Rożańskim ze Stali Andrychów.



Wśród zgłoszonych znajdują się również członkowie koła motorowego nr 16 a to: Bełtowski Tadeusz z narciarzem Karolem Bełtowskim, Władysław Robaczynski z narciarzem Krzyszto-

tem Nigielskim, Józef Jamróz z narciarzem Józefem Kowalskim.

Z innych czołowych motocyklistów krakowskich udział w niedzielnych zawodach zapowiedzieli m. in. mistrz Polski Stanisław Kanas, b. c. Koprowscy, Jan Pawlica z Zakopanego, oraz Błahaczek, Jekot, Kuryło, Klapa, Grochowalski.

Spodziewany jest ponadto start czołowych zawodników z Warszawy oraz Stalinogrodu.

Dziś — losowanie jutro — pierwsza konkurencja mistrzostw narciarskich powiatu

JUTRO, tj. w piątek rozegrana będzie pierwsza konkurencja tegorocznych mistrzostw narciarskich powiatu krakowskiego — biegi płaskie kobiet i mężczyzn. Start i meta biegów znajdować się będzie na polanie pod skocznią narciarską na Solniku (Sikornik).

Początek konkurencji o godz. 12. Odprawa kierowników drużyn i losowanie do mistrzostw powiatowych seniorów i juniorów odbędzie się w dniu dzisiejszym (14.1) o godz. 18 w lokalu przy ul. Basztowej 6.

Rumuni biorą udział w Wyścigu Dookoła Egiptu

Kolarze amatorzy z 9 państw biorą udział w 12-etapowym Wyścigu Dookoła Egiptu. Po czterech etapach, w których przejechano łącznie ok. 450 km, przodownikiem wyścigu jest Belg van Meenen przed swoim rodakiem van Cauterem oraz Francuzem Ameline. Meenen wygrał I i IV etap, w II zwyciężył Ameline, a w III — Anglik Gerrard.

Z kolarzy rumuńskich najlepiej jeździ Niculescu, który wszystkie cztery etapy ukończył w czołowej grupie. Niculescu był na I etapie 9, a na III — 8.

ZDOBYWAMY SPO



Był wysoki, prawie zupełnie лыs; twarz miał czerwona jak po odmrozeniu, z siatką drobnych zworkeczek dookoła jasnoniebieskich oczu o wesolym, poczciwym wyrazie. Ten wyraz odpowiadał jego charakterowi i usposobieniu: Dobrowolski był miły, cichy i skromny. Odnaczał się niewyzerpaną cierpliwością i sumiennością, lecz niewiele mógł działać, aby uczynić z ćwiczeń w ślepych pilotażu zajęcie atrakcyjne. Mówił głosem stłumionym, wyjaśniał nieustannie te same błędy, tłumaczył kilka „dość prostych” zasad aerodynamicznych, dotyczących zachowania się samolotu w skręcie, w ślizgu i przy utracie szybkości, uczył, poprawiał, zachęcał mniej wytrwałych, przekonywał tych, którzy lekceważyli i zaniebdywali ów trening „nużący, lecz konieczny dla każdego pilota.

Był wzorem delikatności; nigdy nie robił złośliwych uwag i aby nie zrazić żadnego ze swych uczniów, sam usprawiedliwiał ich omyłki, chwalał postępy.

Latał dobrze i rozważnie, orientował się znakomicie, nie tracił głowy w trudnych sytuacjach i odważnie, choć bez brawury i fanfanony potrafił stawiać czoła niebezpieczeństwu.

Oprócz ćwiczeń na link-trainerze, którymi kierował z własnej inicjatywy od czasu gdy to urządzenie zostało zainstalowane, odbywał loty kontrolne i lądowania bez widoczności na radiolatorni i radiokompas ze wszystkimi pilotami, którzy się do niego o to zwracali. Te ostatnie ćwiczenia wchodziły w zakres obowiązków szefa pilotów, ale Hornowski chętnie się nim wyreczał, pozostawiając mu także ogólny nadzór nad szkoleniem młodego narybku.

Wkrótce po zmianach jakie nastąpiły w związku z katastrofą Gudziekiego, Dobrowolski został przez CBLL zawieszony w lataniu. Główną tego przyczyną była od dawna przekroczone granice wieku: skończył pięćdziesiąt cztery lata, a choć był zdrowy, areopag lekarzy nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za omijanie litery przepisów.

Ten wyrok bardzo go zmartwił. Od trzydziestu lat był pilotem i latał z zamiłowaniem, traktując ten zawód nie tylko jako pracę zarobkową, lecz — może przede wszystkim — jak powołanie, jak nieodłączną składową swego istnienia. Człowiek w pełni sił; uważał, że może i powinien latać nadal; że nie czas mu jeszcze na emeryturę.